KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 14 KWIETNIA 1928 R. Nr. 102.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — Nr. 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Szczegóły zamachu na króla włoskiego w Medjolanie.

Sensacyjne pogłoski o sprawcach zamachu. — Aresztowanie 200 anarchistów.

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj depeszy należy przedewszystkiem zaznaczyć, że zamach, wykonany w Medjolanie przy pomocy maszyny piekielnej, był wymierzony **przeciw królowi, który przybył na otwarcie międzynarodowych targów, a nie przeciw Mussoliniemu**, który miał nie wziąć udziału w tej uroczystości i bawił w Rzymie. Natomiast wiadomość o znalezieniu bomby na torze kolejowym, którym miał przejeżdżać Mussolini, okazała się nieprawdziwą i rząd włoski zaprzeczył jej.

CO OCALIŁO KRÓLA?

Eksplozja maszyny piekielnej przed samem wejściem do głównego pawilonu targów nastąpiła o godzinie 10 min. 10 i **tylko 7-minutowe opóźnienie przybycia króla ocaliło mu życie.**

Złoczyńcy obliczyli chwilę wybuchu co do minuty, **nie przewidzieli jednak, że wiozący króla samochód skręcił w ostatniej chwili z prawej strony ulicy na lewą** i że przejedzie z opóźnieniem. Tylko temu opóźnieniu i zmianie programu przejazdu należy zawdzięczać ocalenie króla.

JAK USTAWIONO MASZYNĘ PIEKIELNĄ?

W dniu zamachu śledztwo nie zdołało stwierdzić, kiedy i w jaki sposób **ustawiono maszynę piekielną pod postawą latarni**, gdzie nastąpił wybuch. Wiadomo tylko, że **przez całą noc ze środy na czwartek wejście na wystawę i droga, którą miał jechać król, były bez przerwy strzeżone**, jednakże żaden ze strażników nie zauważył podejrzanych objawów.

Przypuszczają natomiast, że zamach został przygotowany w następujący sposób: Latarnie uliczne mają u podstawy małe otwory, które można b. łatwo otworzyć. Sprawca zamachu, który z pewnością był **przebrany za pracownika elektrowni, ustawił pod pozorem naprawiania latarni w jej wnętrzu maszynę piekielną z zegarem**, nie zwracając uwagi na siebie.

STRASZNE SKUTKI WYBUCHU.

Wybuch maszyny strzaskał podstawę latarni, w której maszyna była ukryta, a odłamki żelaza zostały rozrzucone w bardzo szerokim promieniu. Tłum rzucił się do ucieczki. Na ziemi pozostało **16 trupów i ponad 40 rannych.** Wybuch wyrwał brzuch jednemu żołnierzowi, gdzieindziej leżał trup dziewczynki ze zmiażdżoną głową. Wśród ofiar znajdują się przeważnie członkowie faszystowskich związków młodzieży, chłopcy i dziewczęta, którzy tworzyli szpaler.

Natychmiast zorządzono akcję ratunkową, która była już na ukończeniu, gdy w 7 minut po katastrofie król przejeżdżał na targi.

WRAŻENIE I ŚLEDZTWO.

Zamach wywołał ogromne wrażenie w całych Włoszech. Kiedy Mussoliniemu zatelefonowano do Rzymu tragiczną wiadomość, wydał natychmiast odpowiednie zarządzenia.

W kraju o zamachu dowiedziano się później, gdyż od godziny 10.20 do godziny 2 popołudniu przerwano komunikację telefoniczną celem ułatwienia śledztwa. O godzinie 2 pojawił się komunikat oficjalny.

W całym kraju zarządzono energiczne śledztwo, a w samym Medjolanie zaraz po zamachu 100 detektywów rozpoczęło wytężoną pracę. Do licznie bawiących w Medjolanie cudzoziemców wydano uspakajającą odezwę. Granicę silnie obstawiono. W pociągach wyjeżdżających zagranicę liczni detektywi bacznie obserwują wszystkich podróżnych.

KRÓL OCALONY!

Pomimo wybuchu król przewodniczył uroczystości otwarcia targów i zwiedził je. Natomiast nie wygłoszono żadnej mowy, a z powodu żałoby odwołano galowe przedstawienie na operze Scala. Wieczorem burmistrz Medjolanu, który przeznaczył 100 tys. lirów nagrody za schwytanie sprawców zamachu, wydał odezwę, nawołującą do uroczystego uczczenia króla z powodu jego ocalenia.

INTRYGA NIEMIECKA.

Omawiając zamach na króla w Medjolanie, „Vossische Ztg" zapytuje, kto we Włoszech mógł być zainteresowany w usunięciu osoby króla, będącego ulubieńcem narodu. Mógł to być — zdaniem dziennika — obłąkany anarchista, lecz również za tym zbrodniczym zamachem ukrywać się może djabolicznie przemyślany plan świadomie uknutego spisku na osobę niewygodnego monarchy.

Natomiast „Berliner Tageblatt" sądzi, że zamach był odruchem skrajnych niezadowolonych kół antyfaszystowskich.

SENSACYJNA POGŁOSKA.

Medjolan, 13-4. — Wczoraj wieczorem w Medjolanie rozeszła się sensacyjna wiadomość, że władze śledcze, prowadzące dochodzenie w sprawie zamachu na króla, wpadły na trop śladów politycznych, wiodących do Niemiec. Sprawcami zamachu mają być dwaj Austrjacy, którzy zbiegli z południowego Tyrolu oraz dwaj członkowie niemieckiej organizacji Stahlhelm. Zamach miał być dokonany rozmyślnie w okresie jubileuszu zwycięstwa włoskiego. Oficjalnie pogłoska ta nie została potwierdzona.

KWESTJA PODŁOŻA ZAMACHU.

Medjolan, 13-4. — W kilka godzin po zamachu o godz. 6 król Wiktor Emanuel w pałacu medjolańskim przyjmował przedstawicieli władz i stowarzyszeń oraz organizacyj, składających powinszowania.

Dziennik wieczorny „Secolo" wydał nadzwyczajny dodatek, w którym pisze: „Bomba piekielna eksplodująca wśród niewinnych ofiar będzie bodźcem dla narodu włoskiego do dalszej pracy nad odrodzeniem i wielkością Włoch. Zbrodniarze zamachowcy muszą być znalezieni. Podłoże zamachu musi być wykryte i wykorzenione. Teroryzm jest groźnym znakiem czasu.

GRATULACYJNE I KONDOLENCYJNE DEPESZE.

Warszawa, 13.4 (Tel. wł.) W sobotę p. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał depeszę do króla włoskiego Emanuela wyrażając radość z powodu uniknięcia przez króla zamachu i kondolencję z powodu ofiar. Podobnej treści depeszę wysłał prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski.

Paryż, 13.4 (PAT) Prezydent Doumergue przesłał królowi Wiktorowi Emanuelowi gratulacje z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu.

Medjolan, 13.4. (Pat). United Press. Liczba ofiar zamachu w Medjolanie według nieurzędowych doniesień wzrosła do 23 osób.

WYBUCH W KOSZARACH MILICJI

Wiedeń, 13.4. (Pat). Dzienniki donoszą z Medjolanu, iż w tutejszych koszarach milicji wydarzyła się dziś popołudniu eksplozja z niewyjaśnionych przyczyn. Ofiarą jej padło 2-ch zabitych i kilku rannych.

ARESZTOWANIE 200 ANARCHISTÓW.

Warszawa, 14-4. (Tel. wł.) **W Medjolanie dokonano licznych aresztowań wśród anarchistów. Ogółem aresztowano około 200 osób. Wśród aresztowanych znajduje się jeden z anarchistów, który w roku 1921 dokonał zamachu bombowego w teatrze „Diana", skutkiem którego padło ofiarą 150 osób. Policja włoska w dalszym ciągu prowadzi niezmordowanie śledztwo celem schwytania sprawców ostatniego zamachu.**

LOTNICY NIEMIECCY

podzielili tragiczny los swoich poprzedników.

WEDŁUG WSZELKIEGO PRAWDOPODOBIEŃSTWA SAMOLOT „BREMEN" POCHŁONĘŁY FALE ATLANTYKU.

Warszawa, 13.4. (Tel. wł.) Agencja Wolffa roztelegrafowała wieczorem wiadomość, że samolot „Bremen" wylądował z lotnikami niemieckimi na lotnisku pod Nowym Jorkiem. Według tej wiadomości na spotkanie „Bremen" miały wylecieć samoloty amerykańskie, które eskortowały lotników niemieckich do lotniska. Zgromadzone tłumy entuzjastycznie witały lotników niemieckich.

Berlin, 13-4. (Tel. wł.) Godz. 11.50. **Wiadomość podana przez agencję Wolffa okazała się fałszywą. Ostatni raz widziano lotników o godz. 7.48 rano według czasu amerykańskiego w Nowej Szkocji. Według obliczeń, benzyna lotnika mogła starczyć tylko do godz. 11 w nocy czasu środkowo-europejskiego, wobec czego można przypuszczać, że lotnicy zmuszeni zostali w drodze do przymusowego lądowania. Na zachodniej części Oceanu panuje burza, która wzmaga się z godziny na godzinę i ona zapewne uniemożliwiła lotnikom dotarcie do Ameryki.**

Nowy Jork, 14-4. (Radio) Godz. 1 min. 15. **„New York Herald" podaje, iż znikła wszelka nadzieja, aby lotnicy niemieccy mogli dotrzeć do Ameryki. Na lotnisku pod Nowym Jorkiem zgromadził się początkowo tłum składający się z około 10.000 osób. W tej chwili lotnisko opustoszało zupełnie. Nikt już nie oczekuje przylotu. Samolot „Bremen" musiał już wyczerpać zapas benzyny. Obserwacja została zaniechaną. Prasa amerykańska wydała nadzwyczajne dodatki, w których wyraża żal, że fale Oceanu pochłonęły nowych dwuch dzielnych lotników.**

Minister Zaleski w Rzymie.

SERDECZNA ROZMOWA Z MUSSOLINIM TRWAŁA 2 GODZINY.

Warszawa, 13.4 (Tel. wł.) **Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z Rzymu, powitanie ministra Zaleskiego na dworcu odbyło się w sposób niezwykle uroczysty.** Na stację **przybyli włoski dyrektor departamentu ogólnego ministerstwa spraw zagranicznych, dyrektor Mamelli i p. Mejoni. Przybyli również ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski, radca Romer i poseł polski w Rzymie z małżonkami.** Prócz tego znajdowało się kilkanaście osób, znajomych pp. Zaleskich.

Kilkunastu fotografów oraz wielu dziennikarzy znajdowało się wewnątrz i zewnątrz stacji.

Minister Zaleski udał się z dworca wraz z małżonką do pałacu zajmowanego przez poselstwo polskie.

W godzinach popołudniowych **min. Zaleski przybył do pałacu Chigji złożyć wizytę premjerowi Mussoliniemu. Serdeczna rozmowa z Mussolinim trwała około 2 godzin.**

Następnie odbyła się w poselstwie polskiem herbatka, w której wzięło udział wiele wybitnych osobistości świata politycznego.

Wszystkie dzienniki włoskie zamieściły **serdeczne artykuły, podkreślając przyjazny stosunek Włoch i Polski. Zainteresowanie przyjazdem ministra Zaleskiego jest powszechne.**

500 ZARDZEWIAŁYCH KARABINÓW.

Wiedeń, 13-4. (PAT.) Na żądanie policji wiedeńskiej oddział piechoty przeprowadził rewizję w wiedeńskim arsenale i znalazł zamurowanych kilkaset karabinów i hełmów stalowych. Karabiny zardzewiałe i zupełnie niezdatne do użytku zostały zabrane. Sądzą, że karabiny te zostały zamurowane w gmachu arsenału w czasie przewrotu.

Zjazd nauczycieli

SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH.

Warszawa, 13-4. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10.30 rano w auli Uniwersytetu warszawskiego odbyło się otwarcie walnego zjazdu Tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych. Na uroczystość tę przybyli rektor Uniwersytetu ks. dr. Szlagowski, przedstawiciel Ministerstwa oświaty, przedstawiciel Ministerstwa pracy p. Ulanowski, kurator Zawadzki, rektor W. S. H. minister prof. Miklaszewski, b. minister oświaty prof. Mikułowski-Pomorski, przedstawiciele nauki z prof. Kryńskim na czele, reprezentanci władz komunalnych, prasa i około 500 delegatów przybyłych na zjazd ze wszystkich dzielnic kraju.

Obrady zagaił prezes zarządu głównego T. N. S. W. prof. dr. Sierpiński, który w dłuższem przemówieniu powitał zebranych przedstawicieli władz i delegatów.

Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków towarzystwa. Po przemówieniach powitalnych prof. Miklaszewski, rektor W. S. H. wygłosił referat pt. „Zadania szkolnictwa zawodowego wobec państwa

PRZEGLĄD PRASY

Marsz. Daszyński a naczelne zadanie obecnego Sejmu.

Nawiązując do wywiadu, udzielonego przez marszałka Sejmu p. Daszyńskiego wiedeńskiej „N. Fr. Presse", a wyrażającego radość, że „Rząd marsz. Piłsudskiego zachowuje się wobec nowego Sejmu całkowicie lojalnie", lwowskie „Słowo Polskie" przypomina, że naczelnem zadaniem nowego Sejmu miała być

zmiana Konstytucji, naprawa dotychczasowego, oczywiście złego w swych podstawach ustroju. Orędzie też Prezydenta Rzeczypospolitej, odczytane na pirwszem posiedzeniu Sejmu przez marszałka Piłsudskiego, całkowicie to przekonanie i te nadzieje usprawiedliwiało, gdy mówiło o potrzebie naprawy ustroju i obowiązku ciał ustawodawczych w odróżnianiu rzeczy istotnych w podejmowanych pracach od rzeczy drugorzędnych. Cała też oświecona i twórcza opinja w Polsce bardzo mocno zdecydowanie to zasadnicze stanowisko popiera. Kto tego nacisku i tej postawy opinji nie czuje lub czuć nie chce, ten jak struś chowa głowę w piasek, by nie czuć, nie słyszeć i nie widzieć najbardziej istotnego znamiennego i naturalnego faktu przeżywanej chwili dziejowej.

Tymczasem to zasadnicze zagadnienie polskie, jakiem jest zapowiedziana zmiana ustroju, zaczyna się gdzieś gubić.

P. Daszyński tymczasem tej wymowy rzeczywistości polskiej zupełnie nie słyszy a stanowiskiem swojem, jako marszałek Sejmu, rozprasza nadzieje z twórczą pracą Sejmu związane. Dla sprawy reformy i naprawy ustroju — wbrew orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej — nie znajdnje ani jednego słowa. I jest też zupełnie zrozumiałem, że p. Daszyński nie mósł ani słowem wspomnieć o naprawie ustroju, skoro obecnie istniejący uważa nietylko za dobry, ale w obronie którego widzi naczelne i główne swe zadanie.

W oświadczeniu marsz. Daszyńskiego „Słowo Polskie" widzi dowód, że „zapowiada on powrót do przezwyciężonej już — zdawałoby się — ery sejmowładztwa".

Na wschodzie i na zachodzie

„Epoka" przytacza dalsze obliczenia Głównego Urzędu statystycznego, jak w całem państwie i w poszczególnych dzielnicach (województwa: centralne, wschodnie, zachodnie i południowe) rozłożyły się głosy na różne listy.

W całej Polsce, na ogólną liczbę uprawnionych 14.970.394, głosowało 11.728.360, czyli 78,5 procent, przyczem zachód wykazuje 87,4 proc. głosujących, wschód zaś tylko 66.3 proc.

Unieważniono głosów 320.142, czyli głosów ważnych padło 11.408.218. Z tej liczby na listy poważne, przyłączone do list państwowych, padło głosów 10 milj. 815 tys. 277, na drobne listy miejscowe — 592.941 głosów.

Najwięcej otrzymała lista Nr. 1 — 2.399.032 głosów, a więc 21 proc. ogólnej liczby głosów ważnych. Lista ta uzyskała stosunkowo najwięcej głosów na wschodzie, bo 37,5 proc. ogólnej liczby głosów ważnych, najmnej na zachodzie 9,2 proc.

Z kolei największą liczbę głosów uzyskała lista socjalistyczna Nr. 2, a mianowicie — 1 miljon 481 tys. 279 głosów, czyli 13 proc. ogólnej liczby głosów w państwie. Najwięcej stosunkowo głosów uzyskala lista nr. 2, w centrum (18,2 procent), najmniej na wschodzie (5,8 proc.).

Dalej następuje lista nr. 18 (blok mniejszości) z 1.438.725 głosów, czyli 12,6 proc. ogólnej liczby głosów ważnych, osiągając stosunkowo najwyższą liczbę głosów na zachodzie (19.2 proc.), na południu (17,4 proc.). i na wschodzie (12.6 proc.), w centrum zaś tylko — 7,2 proc.

Lista katolicko - narodowa Nr. 24 uzyskała w całej Polsce 925.744 głosów ważnych, a więc 8.1 proc., wahając się w granicach 13,4 proc. (na zachodzie) i 2,6 proc. (na wschodzie).

Lista „Wyzwolenie" Nr. 3 osiągnęła 834.448 głosów, t. j. 7,3 proc. głosów w państwie, dochodząc w centrum do 14.4 proc. głosów i ginąc prawie na zachodzie z 0,2 proc. głosów.

Lista Nr. 25 (Ch. D. i „Piast") zdobyła ogółem 770.891 głosów, to jest 6.7 proc., osiągając 12,3 proc na zachodzie i zaledwie 1,4 proc. na wschodzie.

Lista Nr. 10 (Stronnictwo chłopskie) osiągnęła razem 618.505 głosy, a więc 5,4 proc., idąc głównie w centrum (9 proc), i znikając niemal zupełnie na zachodzie (0,1 proc.).

Komuniści na liście Nr. 13 nie licząc list lokalnych zdobyli 217.298, czyli 1,9 proc. głosów, głównie w centrum i nieistniejąc zupełnie na zachodzie.

NARADY NAD REFORMĄ PODATKÓW.

Warszawa, 13-4. (Tel. wł.) W Ministerstwie skarbu toczą się narady nad reformą systemu podatkowego. Usuniętą ma być progresja podatkowa oraz uregulowana sprawa podziału podatków pomiędzy państwo i samorządy.

W przededniu rokowań polsko-litewskich.

DELEGACJA LITEWSKA CHCE OMAWIAĆ CAŁOKSZTAŁT SPORU POLSKO-LITEWSKIEGO.

Warszawa, 13-4. (Tel. wł.) Za tydzień, tj. 20 kwietnia rb. zjadą się w Berlinie przewodniczący komisyj do rokowań polsko-litewskich: Hołówko, Tarnowski i Szumlakowski ze strony polskiej i Saunius, Bokelis i Sidzikauskas ze strony litewskiej.

Po wstępnych naradach przewodniczący rozjadą się do miast, gdzie mają się toczyć rokowania, a więc do Warszawy, Kowna, a trzecia komisja będzie obradować prawdopodobnie w Królewcu, albo w Berlinie.

Na tle rokowań charakterystyczne są pogłoski, jakie doszły do Wilna z Kowna. Według tych wiadomości, delegacja litewska ma zaproponować delegacji polskiej rozpatrzenie całokształtu spraw związanych ze sporem polsko-litewskim z propozycją likwidacji ostatecznej tego sporu. Jako maksimum ustępstw Litwa ma wysunąć projekt utworzenia z Litwy państwa dwukantonalnego ze stolicą w Wilnie. Byłoby to zatem powrócenie do projektu Hymansa.

Wobec tych informacyj, można spodziewać się tak daleko idących rozbieżności zdań pomiędzy delegacjami, że rokowania mogą nie doprowadzić do pomyślnych wyników.

(Wiadomość o tej nowej koncepcji litewskiej podaliśmy już w nieco innej formie we wczorajszym numerze „Kurjera Zachodniego". — Przyp red.)

Projekt podwyżki uposażeń urzędniczych

O 22 I PÓŁ PROCENT.

Warszawa, 13-4. (Tel. wł.) W kołach Ministerstwa skarbu rozpatrywany jest projekt ustawy o uregulowaniu uposażeń urzędniczych. Według tego projektu uposażenia miałyby być podwyższone o 22 i pół procent. Rocznie stanowiłoby to 200 miljonów złotych. Kwotę powyższą miałyby pokryć podatki, o których wspominał min. Czechowicz w swem przemówieniu w komisji budżetowej.

Rozruchy chłopskie w Sowietach

PRZECIW OSADNIKOM ŻYDOWSKIM NA ROLI.

Warszawa, 13.4. (Tel. wł.) Z Mińska donoszą: Na pol[illegible] Sowietów wybuchły rozruchy chłopskie, skierowane przeciwko osiedlonym na roli żydom.

We wsi Anbarry w pobliżu Symferopola okoliczni chłopi zorganizowali się w duży oddział, który obrał sobie za dowódcę włościanina ziemskiego, nazwiskiem Pachomow.

Tłum chłopów wpadł do wsi, zamieszkałej przez kolonistów żydowskich. Kilku żydów zostało zabitych. Kolonję żydowską zdemolowali doszczętnie.

Natychmiast wysłano z Symferopola silniejsze oddziały wojska, które rozpędziły napastników i dokonały licznych aresztowań wśród okolicznych włościan.

Domysły niemieckie

NA TEMAT KONFERENCYJ RZYMSKICH.

Berlin, 13.4. (Pat). „Vossische Zeitung" w obszernym artykule, omawiającym politykę zagraniczną, zajmuje się konferencjami rzymskiemi i rozważa widoki ewentualnego bloku wschodnio - europejskiego pod przywództwem Włoch. Dziennik zapatruje się sceptycznie ne ewentualność dojścia do skutku takiego bloku. Włochy bowiem mogą bezwzględnie liczyć tylko na Węgry; Bułgarja jest już wątpliwa. Grecja zaś ma sporne kwestje z Włochami w Dodekanezie. Turcja istotnie dąży obecnie do pojednania z Włochami i gotowa jest rozwinąć swe stosunki handlowe z niemi, chce jednak użyć Włoch najwyżej jako odskoczni dla swej polityki w kierunku Londynu, Paryża i Genewy. Rumunja bezwzględnie nie może przystąpić do tego bloku, chociażby ze względu na kwestje rumuńsko-węgierskie; Polska zaś nie może sobie pozwolić na otwarte przyłączenie się do faszyzmu i na narażenie przez to swej przyjaźni z Francją. Minister Zaleski nie prowadzi przecież żadnej szalcńczej polityki. (?!) Prawdopodobnem jest, oświadcza dziennik, że ostatnie odwiedziny we Włoszech mogą wytworzyć w swej całości złudzenie tworzenia się bloku wschodnio - europejskiego; prawdopodobnem jest również, że Mussolini pracuje nad utworzeniem takiego bloku. Wykluczonem jest jednak, aby osiągnął on w tej pracy jakieś wyniki, choćby dlatego, iż byłyby one sprzeczne z wszelką logiką polityczną.

Komu sprzyja szczęście.

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 13.4 (Tel. wł.) W 27-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 16-ej loterji klasowej większe wygrane padły na następujące numery:

3.000 zł. — nr. 29958 78495.

2.000 zł. — nr. 21514 27449 51961 84527.

1.000 zł. — nr. 20439 32585 34815 39212 43625 44335 54786 64689 65040 76105 101847 107282 108405 109124 122976.

600 zł. — nr. 5283 7564 16125 34424 39741 45394 47772 56276 57226 62302 75756 84025 92030 93164 103360 108071.

500 zł. — nr. 725 2378 4736 31508 32856 56138 57502 72675 87797 103782 107437 111060 128294.

400 zł. — nr. 318 348 472 2276 2781 5863 6105 6362 7307 9373 10130 10154 10984 11042 11335 11391 11416 11442 11468 12046 12165 12338 13329 14942 15899 16631 17219 17291 17868 17891 18575 19305 20289 20823 20835 21182 24745 24904 25463 26109 26925 28297 29067 29276 30497 31015 31596 31852 32354 33112 33748 33958 35629 35857 36135 37725 37969 38785 38889 39281 39242 39876 40060 40105 40605 41672 42511 42764 43279 46126 46410 47702 47758 48796 50571 51458 52620 52852 52919 53411 55628 56412 57552 57871 58618 59214 61192 61561 61878 62785 62813 63265 63833 64814 66690 67453 67561 68153 68162 68693 68792 69883 71515 72336 72666 73085 73462 73927 73986 74305 74497 75864 76111 77617 77675 78326 80093 80629 81278 82034 82261 83118 83383 83618 84120 85696 86751 87434 88274 89527 88844 89015 89323 89996 90162 90297 90370 91903 92406 92433 92725 93156 94606 95219 96420 96409 98037 98145 98326 98358 100081 100637 100705 100908 101228 101515 102010 103268 103389 106150 109402 109498 110535 111424 112332 113889 114847 115299 115615 116617 116772 117151 117700 117841 120506 120979 121790 125159 123402 125509 126867 127127 127600 129173 129157 129850.

Spisek wojskowy

W ATENACH.

Warszawa, 13-4. (Tel. wł.) Z Aten donoszą, że wykryty został tam spisek wojskowy, mający na celu powrót do dyktatury Pangalosa. Rząd grecki nie przywiązuje wielkiej wagi do tego spisku, aresztowano jednak 5 poruczników i 7 podoficerów, którzy staną przed sądem wojskowym.

O REGULACJĘ DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Praga, 13-4. (PAT.) Według „Narodni Listy", Polska zaproponowała państwom sukcesyjnym uregulowanie długów przedwojennych w czasie najbliższej konferencji w Rzymie. Według projektu polskiego, przytoczonego przez „Narodni Listy", złota renta byłaby zamortyzowana w okresie 40 lat przy zwaloryzowaniu tej renty do 7 proc. wartości nominalnej. Stopa procentowa określona zostałaby w wysokości 5 od sta. Zdaniem tej gazety, oprócz Austrji wszystkie państwa sukcesyjne przychylą się do tego projektu.

Wiadomości ze stolicy.

ZŁOŚLIWOŚĆ BERLIŃSKICH PEDAGOGÓW. Do magistratu warszawskiego nadeszły z Berlina zaproszenia dla delegatów Warszawy na odbywający się właśnie w Berlinie kongres pedagogiczny na temat nowoczesnej szkoły powszechnej. Na kopercie, która zawierała zaproszenia, umieszczono napis. Warschau — Russland (to jest: Warszawa — Rosja). Magistrat warszawski poprzednio już wyznaczył jako swoich delegatów ławników Szczypiorskiego i Ilskiego oraz nacz. Turowicza. Obecnie zastanawia się, czy z tak nieprzyzwoitego zaproszenia skorzystać. Reprezentanci Warszawy nie mogą bowiem uchodzić za przedstawicieli Rosji.

NOWY ZARZĄD WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH został wybrany onegdaj. W wyniku wyborów w grupie pracodawców Centr. Zw. przemysłu, handlu i finansów otrzymał 5 mandatów, rzemieślnicy żydowscy 1 mandat. Wynik wyborów w grupie ubezpieczonych są następujące: P. P. S. otrzymała 4 mandaty, pracownicy umysłowi — 1, komuniści — 5, Ch. D. — 2. Przy obecnym swym składzie nowowybrany zarząd Kasy chorych znów będzie ciałem, niezdolnem do stworzenia większości, a więc — i do kierowania tą instytucją, ponieważ jednak obecna Rada Kasy po raz już wtóry nie może wyłonić z siebie zdolnego do pracy zarządu — sama więc wykazuje tem niezdolność do dalszej egzystencji. Fakt ten pociągnie za sobą niewątpliwie rozwiązanie Rady Kasy chorych i nowe wybory.

HANDLARZ ŻONAMI. W tych dniach warszawskie władze śledcze aresztowały 35-letniego Chaima Rozensztoka, zamieszanego w ohydną aferę handlu kobietami. Rozensztok, który był zegarmistrzem, wyjechał przed 7 laty do Niemiec wraz z nowozaślubioną 19-letnią Bajlą Korn. W 1924 roku Rozensztok powrócił do do Polski sam a zapytywany o żonę, odpowiadał, że umarła, na dowód czego przedstawił zaświadczenie, wydane w Berlinie. Po paromiesięcznym pobycie w Warszawie i innych miastach Polski ponownie wstąpił w związek małżeński z Dorą Fiszerówną z Żółkwi i w początkach 1926 roku znów wyjechał zagranicę. W kilka miesięcy potem jednak Rozensztok rzekomo w sprawach handlowych znów przybył do Warszawy, oświadczając znajomym, że druga jego żona zginęła w czasie katastrofy kolejowej, na dowód czego przedstawił jedno z pism berlińskich, w którem istotnie było wymienione nazwisko Fiszerówny, jako ofiary katastrofy. W 1927 roku pechowy małżonek opuścił Polskę i znów udał się do Berlina. Tymczasem rodzina rzekomo zmarłej Fiszerówny otrzymała od niej list, w którym ta skarżyła się na los i prosiła o przysłanie pieniędzy na powrót do kraju. Na skutek tego listu wyjechał do Niemiec brat Fiszerówny, który odnalazł ją w domu schadzek utrzymywanym przez brata Rozensztoka, Samuela. Przywiózł on siostrę do Polski. Fiszerówna opowiedziała, że R. zatrzymał się wraz z nią u brata i zmuszał ją do hulanek z przygodnymi gośćmi. Wśród „pensjonarek" zakładu Rozensztoka znajdowała się i pierwsza jego żona, Bajla, która również musiała pracować na milutkiego męża. Na skutek tych zeznań, władze śledcze wszczęły poszukiwania Rozensztoka i aresztowano go.

NAPAD BANDYTÓW NA POCIĄG. Na pociąg kolejki elektrycznej Warszawa—Grodzisk dokonano napadu bandyckiego. Około godziny 10 wiecz. wyruszył z Grodziska pojedyńczy wagon, prowadzony przez konduktora p. Aleksandra Rudzkiego. Ławki świeciły pustkami. Na stacji Nowa Wieś wsiedli dwaj pasażerowie. Gdy konduktor zbliżył się do nich z biletami, zaczęli szukać pieniędzy po kieszeniach, grając na zwłokę. A tymczasem wagon całym pędem pomknął w kierunku Warszawy. Nagle jeden z nieznajomych wyciągnął z kieszeni rewolwer. Drugi dobył sprężynowego noża, w mgnieniu oka przeciął rzemień, porwał torbę z pieniędzmi i pociągnął dwukrotnie za sznur sygnałowy. Wagon zwolnił biegu. Bandyci wyskoczyli i znikli w ciemnościach nocy. Tramwajarze zameldowali o wypadku policji brwinowskiej. Szanse ujęcia bandytów są bardzo małe, ponieważ deszcz spłukał wszelkie

W ZACISZU SEJMOWEM.

(Od własnego Korespondenta).

Warszawa, 12 kwietnia.

Błogie świąteczne wywczasy. Wielki gmach parlamentarny przy ulicy Wiejskiej pogrążony w ciszy. Jedynie w nowej sali sejmowej pracują robotnicy, wykańczając jej urządzenie, a inżynierowie łamią głowę, jak uczynić ją akustyczną. Bo w obecnych warunkach przyczyni się do całkowitego zdyskredytowania parlamentaryzmu. Nic nie słychać ani na galerjach, ani na ławach poselskich, nawet w pierwszych rzędach. Zato poglos idzie tak szalony, że wystarczy skrzypnięcie drzwi, lub też jeden okrzyk, a zdaje się, iż cała niemal sala dudni...

W takich warunkach praca jest ogromnie utrudniona, a wystąpienia po selskie na posiedzeniach plenarnych nie mogą wywołać zainteresowania, zwłaszcza że wskutek ogromnej szczupłości miejsca posłowie nie mogą się, jak dawniej bywało, skupić około trybuny. Co więcej: nie wie się, o czem mówca mówi, bo nie podobna w całości wysłuchać przemówienia; lada głośniejszy zwrot, a słuchacz się gubi.

Dlatego też zorjentowanie się w dotychczas wygłoszonych przemówieniach, a niewątpliwie są one interesujące, zwłaszcza ze względu na deklarację rzeczników mniejszości, może nastąpić dopiero po wydrukowaniu stenogramów. Tych zaś jeszcze niema.

Od dzisiaj za tydzień kończą się faktycznie ferje świąteczne. Zacznie prace komisja budżetowa, a 20 bm. zbierze się konferencja przewodniczących klubów, którzy zostali na nią zaproszeni przez marszałka Daszyńskiego.

Czyżby to był konwent senjorów? Już nie! Tylko konferencja prezesów klubów. Konwent senjorów należy już do przeszłości. Przechodzi rozmaite fazy, zgodnie ze znaczeniem parlamentu.

W Sejmie ustawodawczym konwent senjorów był instytucją. Właściwie w nią się przerodził. Wówczas to był faktyczną emanacją Sejmu. Ponieważ zgodnie z postanowieniami tzw. „małej Konstytucji" władza suwerenna należała do Sejmu, przeto konwent rozstrzygał o desygnowaniu premjerów. W razie zmiany gabinetu zbierał się konwent senjorów, na którym prze wodniczący wypowiadali się za taką czy inna kandydaturą. Marszałek Sejmu, a był nim p. Trąmpczyński, podsumował ilość głosów, które przewódcy reprezentowali, a następnie komunikował Naczelnikowi Państwa, że większość Sejmu wypowiedziała się za taką czy inną kandydaturą. I wtedy Naczelnik Państwa powierzał wyznaczonemu kandydatowi misję formowania gabinetu.

Stan taki istniał od zebrania się Sejmu ustawodawczego aż do lata 1922 r. Wtedy to marszałek Piłsudski jako Naczelnik Państwa obalił rząd Ponikowski — Skirmunt — Michalski, a gdy większość na konwencie wypowiedziała się za kandydaturą Korfantego na premjera, marszałek Piłsudski oparł się temu, nie powierzył mu misji tworzenia rządu, a w końcu zakwestjonował prawo konwentu senjorów do desygnowania kandydatów na premjerów. Powstało wówczas słynne przesilenie, trwające 6 tygodni, podczas którego powołano osobne ciało: komisję główną, mającą desygnować kandydatów na premjerów.

Wtedy nastąpiło podcięcie znaczenia konwentu senjorów. Jakkolwiek istniał on w pierwszej kadencji Sejmu zwyczajnego, jednak tego, co poprzednio znaczenia nie posiadał.

W Sejmie pierwszym konwent senjorów posiadał znaczenie raczej tech niczne. Chodziło np. o długość ferji wakacyjnych, świątecznych, o skontyngentowanie czasu przemówień, o ustalenie przewodnictw w komisjach, o zażegnanie zajść, jakie powstały podczas posiedzenia sejmowego — te kwestje poruszało się i załatwiało na posiedzeniach konwentu senjorów.

Po maju konwent senjorów zwoływał marszałek Rataj i deliberowano na nim, jakie sprawy wnieść na porządek obrad sejmowych, a w roku ostatnim Sejmu zastanawiano się nawet nad kwestją wniesienia do p. Prezydenta żądania zwołania nadzwyczajnej sesji.

Po ostatnich wyborach na pamiętnej naradzie posłów „Jedynki" u płk. Sławka marsz. Piłsudski wystąpił stanowczo przeciwko konwentowi senjorów i domagał się jego całkowitego zniesienia. Niewątpliwie ta kwestja była też omawiana podczas dwu rozmów szefa Rządu z marszałkiem Sejmu. Z jakim wynikiem? Nie wiadomo.

Dość jednak, iż marszałek Daszyński nie zwołał na 20 bm. konwentu senjorów. Zaprosił przewodniczących klubów na naradę. Chodzi o porozumienie się w sprawie obsadzenia poszczególnych komisyj sejmowych.

Jedna z wybitnych osobistości parlamentarnych stawia taką różnicę pomiędzy dawnym konwentem a zapowiedzianą konferencją przewódców: na konwent delegowały kluby swych przedstawicieli, którzy często pewne zagadnienia brali ad referendum, nie chcąc czynić wiążących, odpowiedział nych zobowiązań. By podnieść odpowiedzialność, wprowadza się obecnie konferencję tylko prezesów, którzy mogą już składać wiążące deklaracje.

Nastaje zmiana zwyczajów parlamentarnych, zmiana, sięgająca głębiej, niż się zdaje.

H. W.

Jak podejmowany będzie król Afganistanu

W CZASIE JEGO DWUDNIOWEJ GOŚCINY W WARSZAWIE.

Kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej i protokuł dyplomatyczny opracowują obecnie program i ceremonjał przyjęcia króla Amanullacha w Warszawie.

Program ten ustalono narazie w ogólnych tylko zarysach, gdyż narazie nie wiadomo jeszcze dokładnie, kiedy i na jak długo królestwo afgańscy do Warszawy przyjadą.

Prawdopodobnie przyjazd nastąpi 23 bm. i pobyt potrwa dwa dni, poczem królestwo afgańscy wyjadą do Rygi i Moskwy. Nie jest wykluczone że w powrotnej podróży z Rosji zatrzymają się w Warszawie powtórnie.

Program w przewidywaniu dwudniowego pobytu króla Amannulacha w Warszawie przedstawiałby się na stępująco:

Na granicę wyjedzie jeden z generałów i jeden z pułkowników, hr. Józef Potocki, oraz żona jednego z generałów, która będzie przydzielona do królowej, jako dama dworu. Nad to już na granicy spotka króla Aman nullacha dragoman z Angory p. Buczyński, który będzie pełnił przy królu funkcje tłumacza, gdyż gość z Afganistanu zna tylko język perski i afgański.

W Warszawie spotka króla na dworcu Prezydent, który odwiezie go do przygotowanych apartamentów w pałacu prezydjum Rady ministrów. Zamieszkają tu król, królowa, siostry króla i królowej, minister spraw zagranicznych, ochmistrz dworu, adjutant i dama dworu. Reszta świty zamieszka w hotelu Europejskim.

Zaraz potem król Amannullach złoży wizytę na zamku, poczem Prezydent będzie go rewizytował. Popołudniu odbędzie się przyjęcie w ratuszu, gdzie króla Afganistanu powitają mahometanie, specjalnie przybyli z całej Polski. Wieczorem obiad i raut na zamku.

Ponieważ władca Afganistanu oświadczył chęć poznania wojska polskiego, władze wojskowe urządzą w drugim dniu jego pobytu „dzień wojska polskiego". Na polu Mokotowskiem odbędzie się wielka rewja, w której wezmą udział wszystkie rodzaje broni, popołudniu zaś na torze wyścigowym w Łazienkach rozegrane będą wielkie konkursy hipiczne, specjalnie organizowane na cześć króla.

Przewidziane jest również zwiedzanie wytwórni przemysłu wojennego, w których królowi wręczone będą odpowiednie upominki.

Między innemi przerabia się obecnie polski karabin na wytworną broń myśliwską, ozdobioną rzeźbami i dedykacją.

Wojskowe lotnictwo polskie złoży królowi Afganistanu w darze samolot szkolny, polskiej konstrukcji inż. Barila, wykonany w wytwórni poznańskiej, oraz przepiękne album z fotograficznemi zdjęciami widoków z całej Polski, widzianej z lotu ptaka stalowego.

W pałacu Rady ministrów wrą gorączkowe przygotowania do przyjęcia egzotycznego królestwa. Sądzono początkowo, że będzie sporo kłopotu z kuchnią. Okazało się jednak, że król Amannullach przyzwyczaił się już do kuchni europejskiej. Nie jadą tylko świniny i raków. Nie piją również alkoholu, lecz tylko wodę...

Kolonjalna propaganda niemiecka.

CELE PODRÓŻY PANCERNIKA „EMDEN".

Dnia 14 marca powrócił do portu wojennego w Wilhelmshaven krążownik „Emden", który odbył 16-miesięczną podróż naokoło świata. „Emden" jest nowym, **powojennym typem okrętu niemieckiej marynarki wojennej** i w czasie podróży pełnił funkcje krążownika szkolnego, na którym kadeci przechodzili przeszkolenie morskie.

Podróż tego krążownika niewątpliwie miała na celu przedewszystkiem wyszkolenie przyszłych oficerów marynarki niemieckiej, niemniej jednakowoż wyzyskano tę wyprawę światową w celach czysto politycznych i agitacyjnych.

Zamorskie podróże okrętów niemieckich, przedewszystkiem wojennych, są dzisiaj jedynym **łącznikiem pomiędzy metropolją a nieistniejącemi już obecnie dawniejszemi kolonjami niemieckiemi.** Zmiótł je traktat Wersalski, który nie wszędzie usunął żywioł niemiecki osiadły w dawniejszych kolonjach. Obecnie można stwierdzić linje analogiczne pomiędzy wysiłkami niemieckiemi **w utrzymaniu niemczyzny rozrzuconej po świecie, a gwałtowną finansową pomocą w kierunku utrzymania Niemców w Polsce.**

Niemcy starają się za wszelką cenę nie dopuścić do zapomnienia o swych **współobywatelach**, to też wyzyskali umiejętnie podróż „Emden" **w celach agitacyjnych.** Już sama nazwa krążownika, który objął stanowisko po słynnym czasu wojny statku wojennym, doprowadziła „zagranicznych" Niemców, którzy wszędzie entuzjastycznie witali kanclerza niemieckiego militaryzmu, **do spontanicznych manifestacyj.**

„Emden", który 15 listopada 1926 roku wyruszył w drogę w kierunku Hiszpanji, objechał całe wybrzeże Afryki przewinął się wzdłuż Indyj, Japonji, Alaski, zachodnich wybrzeży Ameryki północnej i południowej, by, objechawszy południową Amerykę, na Rio de Janeiro, powrócić do swego portu.

Następnego dnia po powrocie „Emden" spuszczono na wodę ze stoczni w Wilhelmshaven **cztery nowe torpedowce typu ostatnio budowanych „Iltis" i „Wolf".** Nowe te torpedowce długości 90 metrów, szerokości 9-ciu, **są w wysokim stopniu udoskonalone, szczególnie w dziedzinie uzbrojenia i szybkości.**

Zapowiedziane wielkie manifestacje uroczystości, które nastąpić miały z okazji powrotu z zamorskiej podróży „Emden" oraz chrztu nowych torpedowców, nie odbyły się. Nie ulega wątpliwości, że na zmianę tę wpłynęły ostatnio ujawnione **skandale finansowe w marynarce wojennej Niemiec.**

Prezydent p. Masaryk

O POLITYCE ZAGRANICZNEJ CZECHOSŁOWACJI.

„Lidove Noviny" ogłaszają dłuższy wywiad znanego pisarza Karola Capeka z prezydentem Masarykiem.

Wspominając o chorobie premjera Svehli, prezydent podkreślił znaczenie, jakie może mieć w polityce pierwiastek osobisty. Svehla — mówił prezydent — jest nader wybitnym mężem stanu, można powiedzieć jednym z najwybitniejszych w Europie. Choroba jego jest **ostrzeżeniem, wskazującem, jak szybko w nowoczesnem państwie zużywają się siły czynnych mężów stanu.**

Odpowiadając na zarzuty niektórych kół przeciwko zasadom humanitarnym, prezydent Masaryk stwierdził, że rzeczą najbardziej zasadniczą jest unikanie wszelkiego rodzaju agresywności, co nie przeszkadza prezydentowi być zwolennikiem silnej obrony. Ze względu na położenie geograficzne Czechosłowacji unikanie agresywności jest warunkiem sine qua non. **Czechosłowacja winna się starać o utrzymanie pokoju**, co nie jest bynajmniej dowodem słabości, lecz jest polityką skuteczną i niezbędną dla rozwoju powojennego. Przykład Francji jest nader pouczający.

Następnie prezydent podkreślił z naciskiem, że w obecnym rozwoju społecznym ludzkość **posuwa się na lewo, chociaż korzystniejszem byłoby posuwanie się naprzód.** Fakt, iż dawne Niemcy i Austro-Węgry zostały obalone przez wojnę światową, podobnie jak i upadek Rosji carskiej, świadczy o dokonywającym się, według koncepcji prez. Masaryka, rozwoju na lewo.

Mówiąc o polityce słowiańskiej, prezydent stwierdził, że **przedwojenny program tej polityki pozostaje nadal niezmieniony** w odniesieniu do wzajemnych stosunków między Słowianami. Lecz poza państwem istnieją instytucje gospodarcze, naukowe i inne, którym przypada zadanie dalszego prowadzenia polityki słowiańskiej. Niemniej prezydent **odrzucał zawsze utopistyczną ideę słowiańską**, co nie przeszkodziło mu interwenjować na rzecz Jugosławji.

Kinematograf

W KAŻDEJ WSI.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej".

Jak się dowiadujemy, grono fachowców projektuje urządzenie stałych przedstawień kinematograficznych we wszystkich ośrodkach wiejskich.

Byłoby to jedyne w swoim rodzaju na świecie przedsięwzięcie i wielki krok naprzód u nas wobec małego jeszcze dotąd znaczenia druku we wsiach bardziej odległych od miast.

Pokazy te uwzględniać mają przedewszystkiem cele utylitarne, indywidualne i zbiorowe. Dawać one mają przykłady z życia jednostek, które na małym warsztacie pracy dorabiały się dobrobytu, sposoby prowadzenia gospodarstw i t. p. Zaznajamiać mają z całym krajem i potęgą Polski, stwarzając u obojętnych lub bałamuconych podziw dla własnego państwa i poczucie ambicji narodowej. Wiadomo przytem, iż stałe pokazy z całego świata uspakajają w znacznym stopniu porywy włóczęgostwa oraz lekceważenia własnego środowiska.

Jest to impreza, obliczona na szeroką skalę. Opierać się winna na umiejętnie opracowanym planie organizacyjnym, ściśle dostosowanym do naszych warunków zarówno finansowych, jak i materjału ludzkiego. Zadanie jest niełatwe, jeżeli uprzytomnimy sobie, jakich kosztów wymagałaby podobna zwykła organizacja. Sama zmiana programów wypadnie rocznie około 50.000.000 złotych.

Teatr Polski w Katowicach.

WYSTĘP E. MOSSAKOWSKIEGO W „TOSCE".

„Toska" — jak wiadomo — nie należy do oper pisanych szczerze.

Przejaskrawiony tragizm tego utworu działa prawie zawsze jako coś sztucznego, raczej celowo zamierzonego, niż rzeczywiście przeżywanego.

Potworny charakter Scarpia z jego nieludzkiem okrucieństwem, czy obrzydliwa służalczość Spoletty — nie nadają się do uszlachetnienia ich muzyką.

Podobnie cały szereg scen, jak torturowanie Cavaradossi'ego, szamotania miłosne Scarpia i Toski itp. — niezmiernie trudno i opornie oddają się pod władzę dźwięków.

To też „Toska" działa raczej pewnymi zręcznie użytymi szematami rozmieszczenia efektów, niż szczerą i niewymuszoną inwencją muzyczną.

Znając inne opery Puccini'ego, dostrzega krytyczny słuchacz niebawem te szematy efektów i widzi z poza nich trzeźwego twórcę, spekulującego na chłodno na wrażeniach i na nerwach słuchacza. A świadomość ta pozostawia zawsze pewną dozę niesmaku.

Tylko w najprzedniejszych wykonaniach prawdziwie wielkich artystów kryje się ów szematyzm, a na pierwszy plan występują prawdziwe wartości artystyczne. Wtedy „Toska" staje się utworem jakby nowym, odrodzonym, świeżym. Wtedy bierzemy pomysły Puccini'ego za prawdziwą monetę i pozwalamy im na siebie działać. Wtedy przejaskrawiony tragizm upozowanych werystycznie postaci nie razi, lecz wywiera więcej czy mniej potężne wrażenie.

Do tych nielicznych przedstawień należało właśnie ostatnie wykonanie „Toski" na scenie teatru polskiego w Katowicach z Kochańską, Doboszem i Mossakowskim w rolach głównych.

Zasługa to nietylko trzech głównych odtwórców, ale całego naszego zespołu, który okazał się w każdym szczególe znakomitym i zasłużył sobie na szczerą pochwałę.

Pewnie, że w największej mierze przyczynili się do udatnej całości trzej wymienieni wyżej artyści. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności byli wszyscy dysponowani i przejęci świątecznym nastrojem, płynącym z przepełnionej publicznością widowni.

O produkcjach p. Kochańskiej i Dobosza nie będę pisał, ponieważ już o nich miałem sposobność mówić niejednokrotnie. Nowością dla nas był p. Eug. Mossakowski.

Znakomity śpiewak przeleciał wzdłuż i wszerz Europę; wszędzie witany z żywiołowym entuzjazmem, jako jeden z największych śpiewaków obecnej doby i jako „polski Battistini" (powtarzam tylko zdanie prasy berlińskiej, zresztą bijąc się w piersi).

Mossakowskiemu udało się zelektryzować i naszą publiczność. Chociaż szybkonoga i wielojęzyczna fama uprzedziła jego występ opinją, jakoby znakomity śpiewak nie był aktorem i nie powinien odtwarzać Scarpia— okazało się z świetnego przeprowadzenia II aktu, że w rzeczywistości jest zupełnie inaczej: Mossakowski grał dobrze.

Jako śpiewak zaimponował przepięknym materjałem; zwłaszcza jego bajeczna góra lśni się metalicznym blaskiem. Do słabości atoli zaliczymy po pierwsze nieopanowany dół, który tkwi częściowo głęboko w gardle; na stępnie nieumiejętność uzyskania miękkiego mezza voce (mezza voce na ściśniętem gardle nie może nikomu zaimponować)! po trzecie nieczysta wokalizacja (śpiewa czaka na amnia, zabijam śmiacham i t. d.)

Po przedstawieniu, któremu towarzyszyły wszystkie wszystkie obowiązkowe objawy entuzjazmu, odśpiewał p. Mossakowski dla Radja prolog z „Pajaców" i arję z Rigoletta. W arjach tych potwierdziły się zalety głosu Mossakowskiego, do wad niestety do ... jeszcze jedna: lekceważenie efektów nie zawsze wybrednych, płytko ujęta i wcale nie przeżywana forma i pomijanie szczegółów artystycznych, które nadają ostatni polor odtwórczy (filowania dynamika etc.)

Skłonność do efektów Mossakowskiego stałaby się jego zaletą, gdyby nie ograniczała się do osłuchanych fermat i portament, lecz znalazła sobie więcej artystyczne ujście oparte o wgłębienie się w treść odtwarzanego utworu.

F. Sachse.

Bezpodstawny strajk na kopalni Renard

NA SKUTEK PODBURZENIA PRZEZ POSŁA BACZYŃSKIEGO.

W ub. czwartek na kopalni hr. Renard w Sosnowcu zastrajkowali robotnicy popołudniowej zmiany w liczbie około 300 osób. Według otrzymanych przez nas informacyj podłoże strajku było następujące:

Zarząd kopalni skreślił w tych dniach z listy pracujących 17 robotników, którzy chorowali ponad 3 a nawet do 18 miesięcy, z tem jednakże zastrzeżeniem, że przy przywróceniu ich zdolności do pracy zostaną wciągnięci z powrotem na listę.

Na wiadomość o tem robotnicy porzucili onegdaj popołudniu pracę i urządzili zebranie.

W międzyczasie do sali zbornej przybył komunistyczny poseł Baczyński, nawołując zebranych do strajku, oraz podburzając przeciw Rządowi.

Po przemówieniu tem poddał pod głosowanie przygotowaną rezolucję o oddaniu się w opiekę frakcji komunistycznej Sejmu, poczem opuścił salę.

Po jego odejściu zebrani wybrali delegację z sześciu osób, celem interwenjowania w Inspektoracie pracy oraz postanowili nieprzystępować do pracy.

Pisząc o powyższym strajku, nadmienić należy, że według obowiązujących przepisów prawnych w przemyśle robotnik może być skreślony z listy pracujących w czasie opuszczania pracy dłużej niż przez dwa tygodnie.

Dodać należy, że skreślonemu robotnikowi przysługują świadczenia w Kasie chorych przez 9 miesięcy od chwili zachorowania, przyczem termin ten wielokrotnie bywa przez Kasę chorych przedłużony.

Przytoczone powyżej przez nas wyjaśnienie usłyszeli delegaci strajkujących i w Inspektoracie, gdzie radzono im, aby przystąpili do pracy, gdyż strajk jest bezpodstawny i do niczego nie doprowadzi.

Odpowiedź tę zakomunikowali wczoraj popołudniu delegaci strajkującym. Robotnicy starsi wyrazili chęć powrócenia do pracy, natomiast młodsi, otumanieni przez komunistów pragną nadal strajkować.

Prawdopodobnem jest jednak, że zwycięży zdrowy rozsądek i strajk zostanie dzisiaj całkowicie zlikwidowany.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Sobota	Dziś Walerjana M. Jutro Anastazego M. Wsch. słońca 4 m. 42 Zach. „ 18 m. 31.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie"—„Ostatni uśmiech błazna".

Kino „Oaza". — Zdobywca serc z Mozżuchinem.

Kino „Momus" — „Za głosem serca" (Skrzywdzeni i poniżeni).

Śnieg.

Niespodzianka nielada. Kto wczoraj rano, przetarłszy oczy ze snu, wyjrzał na świat boży, ten zdumiał się niemało, gdy dachy domów i drzewa, już mające lada chwila ochotę pokryć się świeżą, wiosenną zielenią — pokryła warstwa bielutkiego śniegu, niby za dobrych czasów grudniowych. Trudno było wczoraj uwierzyć, że jeszcze we wtorek wiosenne palta, płytkie buciki i kapelusze z panamy — świadczyły o wiośnie, co było tembardziej zrozumiałe, iż słońce przypiekało nie na żarty.

Wczoraj powróciła nagle zima, a z nią śniegowce i te futra, których jeszcze nie zdążono zastawić.

Kwiecień — plecień — powiada przysłowie ludowe i, jak zawsze, ma rację.

× **OBOWIĄZEK ZGŁASZANIA JAGLICY.** Zgodnie z nowem rozporządzeniem o zwalczaniu jaglicy, każdy nowy przypadek zachorowania na tę chorobę podlega zgłoszeniu u władzy powiatowej najpóźniej w ciągu tygodnia od chwili stwierdzenia choroby przez lekarza. Obowiązek zgłaszania obciąża lekarzy i kierowników szpitali, lecznic, przychodni i innych instytucyj Leczniczych. Chorzy na jaglicę (trachoma, egipskie zapalenie) obowiązani są do leczenia się. Zarówno porady, jak i leczenie odbywa się w przychodniach bezpłatnie. Obowiązek leczenia osób niepełnoletnich i niewłasnowolnych ciąży na ich opiekunach. Kto zaniedba zgłoszenia choroby i nie zechce stosować się do przepisów o zwalczaniu jaglicy, podlegać będzie karze grzywny do 500 zł. lub aresztowi do 14 dni.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

We wtorek 17 kwietnia w sali teatru miejskiego wystąpi artysta „Qui pro Quo" z Warszawy Kazimierz Krukowski, niezrównany odtwórca piosenek w towarzystwie: Serafiny Talariko — niezrównanej pieśniarki; Buczyńskiego Tadeusza Mergla, Adama Rapackiego oraz znakomitej pary tanecznej „Ney" z teatru „Nowości" w Warszawie.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota dnia 14 kwietnia — „Dożywocie" (premiera).

Niedziela dnia 15 kwietnia — „Don Juan" (pop. o godz. 3.30).

Niedziela dnia 15 kwietnia — „Trubadur" (wieczór).

Poniedziałek dnia 16 kwietnia — Występ Kazimierza Krukowskiego (o godz. 10.30).

× **KONKURS NA UKŁAD HYMNU „JESZCZE POLSKA NIE ZGINĘŁA".** W celu ujednostajnienia wykonywania hymnu narodowego przez całe śpiewactwo polskie rada naczelna Zjednoczenia polskich zw. śpiewaczych i muzycznych ogłasza niniejszem konkurs na układ hymnu „Jeszcze Polska" na chóry męski, mieszany i żeński. Warunki konkursu: 1) Układ ma być zgodny z melodją i harmonizacją ustaloną przez komisję M. R. i O. P. (Dziennik Ustaw MR. i OP. z dn. 28 kwietnia 1927 Nr. 6 poz. 90). 2) Układ ma być na chór czterogłosowy męski i mieszany lub trzygłosowy żeński. 3) Hymn ma być ułożony na chór tak, by mógł być wykonany z capellą lub też z orkiestrą. 4) Do konkursu mogą stanąć jedynie kompozytorzy polscy. 5) Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 1 lipca 1928 r. Nagrody w postaci dyplomów honorowych przyznane będą trzy: za najlepszy układ na chór męski, mieszany i żeński. Prace opatrzone godłem w zamkniętych kopertach nadsyłać należy: Piękna 16 a, m. 16.

× **SAMORZĄDOWA SŁUŻBA ZDROWIA.** Celem zebrania dokładnych materjałów, dotyczących obecnego stanu organizacji samorządowej służby zdrowia, Minist. spraw wewnętrznych poleciło wojewodom sporządzić przed d. 1 czerwca wykaz danych, sporządzonych według schematu. Dane te posłużą następnie Ministerstwu, jako wskaźnik przy wydawaniu zarządzeń, wskazówek i poleceń w związku z tendencją rozgraniczenia kompetencji władz sanitarnych samorządowych od administracyjnych.

Przyjazd J. E. ks. biskupa Kubiny

DO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Jak już nadmienialiśmy, J. E. ks. biskup Kubina w tym miesiącu rozpoczął wizytację parafji dekanatu Będzińskiego.

Wizytacja rozpoczęła się dnia 8 bm od parafji w Sączowie. Po zwizytowaniu parafji w Targoszycach, Siewierzu i Wojkowicach Kościelnych, Dostojny Pasterz przybywa w dniu dzisiejszym, o godz. 6 popoł. do Będzina, gdzie spędzi dwa dni. Po przyjeździe od strony Małobądza, J. E. ks biskup Kubina zatrzyma się przed pierwszą bramą powitalną, wybudowaną przez miasto obok dworca kolejowego. Tutaj w imieniu miasta powita Dostojnego Gościa p. prezydent Michael oraz w imieniu komitetu dyr Terlikiewicz, poczem ks. biskup w otoczeniu wiernych uda się w kierunku kościoła.

Na ul. Małachowskiego, obok apteki p. Machajskiego wzniesiona będzie przez miejscową straż pożarną druga brama powitalna, przy której w imieniu straży powita Zwierzchnika naszej djecezji p. R. Monsiorski. Przy trzeciej bramie, wzniesionej przez rzemieślników i górników na ul. Kościelnej, powitanie przemówienie wygłosi p. E. Lange, a u wrót kościoła powita ks. biskupa kierownik dekanatu ks. prałat Zimniak.

Po krótkiej modlitwie i udzieleniu wiernym błogosławieństwa pasterskiego ks. biskup uda się na spoczynek.

Następnego dnia, tj. w niedzielę odbędzie się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Dostojnego Pasterza, który też wygłosi kazanie, a następnie udzielać będzie wiernym sakramentu bierzmowania. O godz. 2 popoł. w sali na górze Zamkowej odbędzie się obiad, a wieczorem akademja ku uczczeniu J. E. ks. biskupa. Program akademji wypełnią przemówienia, śpiew chóru mieszanego pod batutą p. Burakiewicza, melodeklamacje i t. p. popisy.

W poniedziałek Dostojny Gość zwiedzał będzie szkoły, ochrony itp. instytucje użyteczności publicznej, poczem nad wieczorem uda się do parafji w Starym Sielcu na dwudniową wizytację.

Program dalszej wizytacji obejmuje parafje: od dnia 18 do 20 w Zagórzu, od dnia 20 do 22 w Dąbrowie, od dnia 22 do 24 w Gołonogu, od dnia 24 do 26 w Grodźcu, od dnia 26 do 28 w Czeladzi i na Piaskach, dnia 28— w Łagiszy, dnia 29 w Bobrownikach dnia 30 w Żychcicach.

Związki i korporacje, które chcą wziąć udział w powitaniu J. E. ks. biskupa, winny się stawić o godz. 4 popołudniu na ul. Modrzejowskiej, gdzie członkowie Sokoła wskażą im odpowiednie miejsca.

× **NOWE PRZEPISY O PRZYJMOWANIU DO GIMNAZJÓW.** Ministerstwo oświaty przesłało do opinji kuratorjów okólnik w sprawie przepisów o przyjmowaniu uczniów do gimnazjów. Okólnik poza wyszczególnieniem szeregu załączników, które uczeń zapisujący się do gimnazjum musi złożyć, omawia wiek przepisowy dla młodzieży wstępującej do kl. I (9 i pół lat minimum — 12 maximum), oraz podaje szereg uwag, dotyczących zakresu egzaminu wstępnego.

× **Z KOŁA P. M. S. W BĘDZINIE.** Zarząd Koła P. M. S., wybrany w dniu 31 marca b. r. nie według zasad regulaminu, na pierwszem swem zebraniu w dniu 11 b. m. ustalił ten fakt i przyjąwszy do wiadomości regulamin z dnia 7 grudnia 1924 r. uchwalił zwołać ogólne nadzwyczajne zebranie członków Koła P. M. S. w Będzinie, prawdopodobnie w tej myśli, że walne zebranie członków ureguluje sprawę nowego zarządu, który nie ma sankcji regulaminu. Z tego powodu wybrany w dniu 31 marca zarząd Koła nie może przejąć majątku Koła aż do wyjaśnienia całej sprawy, co może nastąpić jedynie w porozumieniu z zarządem okręgowym P. M. S. Zapewne sprawa ta będzie wyjaśniona przez zarząd okręgowy P. M. S., którego posiedzenie — jak się dowiadujemy — ma się odbyć w poniedziałek dnia 16 b. m. wieczór.

Postulaty kupiectwa z Zagłębia

ZŁOŻONE GEN. GÓRECKIEMU.

W związku z pobytem w Katowicach prezesa Banku Gospodarstwa krajowego, gen. Romana Góreckiego, Rada polskich organizacyj kupieckich, która grupuje w sobie cały polski handel oraz średni i drobny przemysł w Zagłębiu Dąbrowskiem w osobach jej przedstawicieli pp. Wacława Mieszalskiego i Władysława Janickiego łącznie z przedstawicielem koła przemysłowego, p. Józefatem Kruszyńskim, odbyła konferencję z gen. Góreckim, wręczając mu krótki memorjał z następującemi postulatami:

1) Udzielenie bezpośrednich kredytów dla spółdzielni kredytowych, z których korzystałoby kupiectwo oraz drobny przemysł.

2) Otworzenie bezpośredniego kredytu dyskontowego w Banku Gospodarstwa krajowego w Katowicach dla kupiectwa i średniego przemysłu.

3) Udzielenie długoterminowych pożyczek inwestycyjnych dla średniego i drobnego przemysłu.

Postulaty powyższe zostały przez gen. Góreckiego bardzo przychylnie przyjęte z jednoczesnem okazaniem dla całej sprawy wielkiego zrozumienia tak, że przedstawiciele Rady P. O. K. wynieśli przekonanie, że interesy tych sfer gospodarczych, które Rada P. O. K. reprezentuje będą miały pełne zrozumienie w Banku Gospodarstwa krajowego.

× **W SALI GIMNAZJUM PAŃSTW. IM. STASZICA W SOSNOWCU** odbędzie się dziś w sobotę wielka zabawa taneczna „Zagłębie swym akademikom“, zorganizowana przez koła Zagłębian w Warszawie i Krakowie. Na zabawie tej spotka się cała elita Zagłębia!

× **WIOSENNA ZABAWA TANECZNA.** Zarząd Koła opieki rodzicielskiej państwowego seminarjum męskiego im. A. Mickiewicza w Sosnowcu urządza w sobotę 14 b. m. wiosenną zabawę taneczną na cele urządzenia kolonij letnich dla młodzieży. Początek zabawy o godz. 9 wiecz.

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Koło powiatowe w Sosnowcu Zw. oficerów rezerwy w celu dania możności członkom swoim, jak również sympatykom i członkom W. F. i P. W. zapoznania się z najnowszemi zdobyczami techniki wojskowej oraz odświeżenia, względnie nabycia nowych wiadomości z taktyki, łączności itp. — urządza cykl wykładów i prelekcyj z udziałem pp. oficerów służby czynnej. Pierwszą prelekcję na temat „Łączność artylerji dywizyjnej“ wygłosi p. por. Cesarz z 23 p. a. p. w niedzielę dnia 15 kwietnia rb. o godz. 11 w lokalu Towarzystwa „Lutnia“ w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22. O liczny udział uprasza zarząd.

× **POSŁOWIE KOMUNISTYCZNI PRZY „PRACY“.** Nie mogąc skutkiem ferji świątecznych w Sejmie uprawiać na tamtej arenie działalności antypaństwowej, większość posłów komunistycznych rozjechała się do domów, gdzie każdy z nich na swym terenie w myśl odpowiednich wskazówek i instrukcyj uprawia w dalszym ciągu bezkarnie działalność destrukcyjną. W akcji tej uczestniczą oczywista również i „nasi“ posłowie komunistyczni z Zagłębia, tj. Baczyński i Gawron, którzy bez przerwy włóczą się po dzielnicach robotniczych wygłaszając antypaństwowe przemówienia i podżegając bezkrytyczny tłum do zbrodniczych wystąpień. W związku z tem powstaje pytanie, czy istotnie niema na tych szkodników rady i czy będą oni bezkarnie w dalszym ciągu siali zamęt i uprawiali zbrodniczą działalność. Logicznie rozumując, jest rzeczą nie do pomyślenia, aby osobnicy ci, pobierając wynagrodzenie ze skarbu państwa, stali na usługach bolszewji i dążyli do zguby państwa naszego. Czas najwyższy położyć temu kres, gdyż dalsze tolerowanie tego rodzaju stanu rzeczy może sprowadzić przykre następstwa.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ BĘDZINA** odbędzie się w dniu 16 b. m., to jest w poniedziałek, o godz. 20 według następującego porządku obrad: 1) przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, 2) wybór komisji drogowej i budowlanej, 3) pismo Magistratu w spr. uchwalenia prowizorjum budżetowego na kwiecień b. r., 4) wniosek zarządu miasta w sprawie projektu umowy z T-wem Fr.-Włoskiem na dostawę wody dla m. Będzina, 5) 3-cie czytanie wniosku zarządu miasta w sprawie poboru w roku 1928-29 dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, 6) wniosek zarządu miasta w sprawie wystąpienia do skarbu państwa o przekazanie szpitala powszechnego na rzecz miasta Będzina, 7) interpelacja d-ra Rechtmana w sprawie subsydjum akademikom żydowskich, 8) pismo Magistratu w sprawie przyjmowania robotników do pracy.

Z dna nędzy ludzkiej.

KTO ŚPI W DOMU NOCLEGOWYM W SOSNOWCU?

Tuż za ogródkiem teatralnym wznosi się, jak wiadomo, budynek miejski, w którym znajduja wygodny nocleg bezdomni. Budynek ten stał się błogosławieństwem dla prawdziwej nędzy, pożytecznem schronieniem dla niezamożnych przejezdnych, ale nierzadko też znajdują tam schron tacy, którzy raczej powinniby przenocować się w areszcie.

Zapewne nie jest to mało interesujące, ile mianowicie osób korzysta z domu noclegowego w Sosnowcu i z jakich typów składają się pensjonarjusze tego domu.

— Przychodzą tu rozmaici — słyszymy odpowiedź na nasze pytanie. —Dziś w nocy mieliśmy zajęte wszystkie 30 łóżek i zdałoby się ich więcej, bo amatorów do spania jest dużo.

— Czy to dlatego, że się oziębiło?

— Nie, to nie dlatego. Przeciwnie, dziwnem się to może wydawać, ale właśnie zimą było mniej amatorów do spania w domu noclegowym. Teraz na wiosnę, jak się tylko ociepliło, jest ich więcej.

— Niezrozumiałe.

— Bo to, proszę pana, na wiosnę dużo robotników wyjeżdża do Niemiec na roboty, więc w przejeździe zatrzymują się tutaj. Na hotel nie mają, na ulicy spać nie mogą, więc szukają schronienia w domu miejskim.

— A prócz nich któż tu jeszcze sypia?

— Zdarza się, że ktoś przyjedzie do Sosnowca na sprawę do Sądu Okręgowego, a nie ma się gdzie przespać, to również wie, że najlepsze znajdzie pomieszczenie w domu noclegowym.

— Są to zatem ludzie naogół spokojni?

— Przychodzą tu też i męty społeczne. Czasem się zdarza, że i okradną śpiącego, który nie dał swych rzeczy do przechowania dozorcy. A to złotówka zginie, a to jakaś część garderoby, raz jakiś niepoń swemu współtowarzyszowi na noclegu skradł chusteczkę do nosa i wyrzucił oknem za płot, aby następnie zabrać ją dla siebie.

— Kobiety stanowią chyba żywioł spokojniejszy? —

— Jest z niemi mniej kłopotu, ale też się przytrafia, że znajdzie się taka, że i wstyd ją po imieniu nazwać, ale niech tylko wyjdzie na jaw, czem się ona zajmuje, natychmiast musi dom noclegowy opuścić. Pijanych się też nie przyjmuje, a brudni muszą się przedtem wykąpać.

— Ilu pensjonarjuszy korzystało z noclegu?

— Od października roku ubiegłego, to znaczy od chwili otwarcia domu noclegowego, nocowało w nim aż do chwili obecnej blisko 900 osób.

Dom noclegowy, z którego głównie korzystają przejezdni, spełnia należycie swe zadanie i nareszcie pozbawił mieszkańców Sosnowca przykrego, pospolitego dawniej, widoku, że na dworcu kolejowym i w jego bliskości sypiali przejezdni — bezdomni w oczekiwaniu na pociąg.

Zlikwidowanie gniazda komuny w Zawierciu.

NIELEGALNY KOMUNIZM W LEGALNEJ P. P. S. LEWICY.

W ostatnich dniach zostało w Zawierciu zlikwidowane gniazdo działającej komuny. Drogą pracowitych i precyzyjnych wywiadów, prowadzonych od dłuższego czasu, policja osiągnęła dokładne wiadomości o prowadzącym akcję wywrotową komitecie dzielnicowym Z. M. K.

Przed paroma dniami, podczas poufnego zebrania najwybitniejszych członków komitetu, odbywającego się u znanej komunistki Osysowej na Wartach, policja wkroczyła do lokalu i zaaresztowała całe prezydjum w komplecie, składające się ze Stanisława Szymca, Bonifacego Polaczka, Feliksa Bema (żyda), Szyji Geldbarda i Anieli Krzywdy. W lokalu i przy aresztowanych znaleziono ogromną ilość bibuły agitacyjnej oraz korespondencji i notatek. W prezydjum zasiadał również aresztowany Stanisław Tadaj z Warszawy, płatny agitator K. P. P., karany już dwukrotnie za akcję antypaństwową.

Na podstawie osiągniętego materjału przeprowadzono dalsze rewizje, aresztując jeszcze Antoniego Kaziora, Katarzynę Osys, Stefana Ziernickiego, Helenę i Andrzeja Krzywdów. Przy rewizjach znaleziono sztandary czerwone z wywrotowemi hasłami, bibułę agitacyjną, instrukcje i okólniki K. P. P. i Z. M. K.

Wśród instrukcyj na szczególną uwagę zasługują wskazówki co do szerzenia agitacji, należy prowadzić przez zakładanie kół przy legalnej P. P. S. lewicy, oraz sekcji młodzieży przy związkach zawodowych oraz dążyć do ich całkowitego opanowania i obsadzenia zwolennikami komunizmu. Znaleziono również przygotowany fałszywy paszport zagraniczny dla Anieli Krzywdy, która trudniła się kolportażem bibuły, fotografje posłów białoruskiej „Hromady“ i w. in. Wszyscy aresztowani są w młodym wieku, około 20—21 lat, przy zeznaniach wszyscy oświadczyli, że są bezwyznaniowcami.

Likwidacja niebezpiecznego i wyraźnie czynnego gniazda komuny jest nieposlednim sukcesem policji zawierciańskiej, której stała systematyczna praca dała tak pozytywne rezultaty.

× **BAL AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN** z Poznania w resursie w Dąbrowie zapowiada się świetnie. Osoba protektora balu p. wojewody Wł. Korsaka, jak również skład komitetu honorowego oraz pp. gospodyń i pp. gospodarzy dają gwarancję powodzenia tej imprezy. Niewątpliwie też wieczorem dn. 14 kwietnia, t. zn. dzisiaj w salach resursy dąbrowskiej zgromadzi się elita towarzyska Zagłębia. Należy mieć nadzieję, że i szersze warstwy społeczeństwa i sama młodzież akademicka w zrozumieniu samopomocowych celów, na które przeznacza się dochód, nie odmówią swego poparcia.

× **O UL. CHŁODNEJ** w Sosnowcu otrzymaliśmy kilka uwag. Autor listu pisze, że ulica ta znajduje się w bardzo opłakanym stanie, bo: środkiem ulicy płyną nieczystości cuchnące, wypuszczane z posesyj, przy których niema rynsztoka ani kanalizacji; ulica składa się z samych dołów i dziur nie do przebycia; na ulicy leżą kamienie całemi kupami, po których bez wypadku lub okaleczenia przejść nie podobna; przy końcu zaś ul. Chłodnej znajduje się całe jezioro cuchnącego kału, z rozsadnikami cholery itp. i jeśli kiedy się ona ukaże, to napewno początek weźmie z ul. Chłodnej. W takich to cholerycznych warunkach znajdują się mieszkańcy tej ulicy. Czyta się nieraz, że jest opieka nad zwierzętami! A czemużby to nie miała być nad mieszkańcami ulicy Chłodnej w Sosnowcu?...

Z SALI SĄDOWEJ.

HISTORJA Z ROWEREM.

(l) 24-letni Dawid Pozmantier z Klimontowa pożyczył w czerwcu ub. r. rower od swego zjnaomego, Adolfa Sztajnwajsa z Modrzejowa (Pastewna 3), gdy jednak właściciel po jakimś czasie zażądał zwrotu, Pozmantier odmówił, twierdząc bezczelnie, że stalowy rumak jest jego własnością. Wobec tego Sztajnwajs złożył zameldowanie w policji, która przekazała sprawę Sądowi pokoju w Sosnowcu i w rezultacie niesumienny młodzieniec skazany został na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

ZA KRADZIEŻ SZMELCU.

(l) 16-letni Władysław Borda z Klimontowa skradł większą ilość szmelcu na szkodę kopalni „Klimontów“. Kradzież zauważył dozorca kopalni i łup odebrał. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Bordę na półtora miesiąca więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

ZA OSZCZERSTWO.

(l) Wydział karny apelacyjny przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywał sprawę sekretarza związku zawodowego przemysłu chemicznego w Zawierciu, Jana Brauty, oskarżonego o oszczerstwo przez skarbnika tegoż związku p. Władysława Majewskiego. W dniu 21 lipca ub. r. Braut na zgromadzeniu zawodowem zarzucił publicznie p. Majewskiemu, iż przywłaszczył sobie większą kwotę pieniędzy z funduszów związkowych. Sprawa ta rozpatrywana była przez Sąd pokoju w Zawierciu, który Brauta uniewinnił, natomiast Sąd okręgowy, po gruntowniejszem zbadaniu sprawy, wyrok Sądu pokoju uchylił, skazując Brauta za oszczerstwo na 2 tygodnie aresztu.

× **KRADZIEŻE.** Z jednego z wagonów pociągu towarowego na szlaku Katowice Łazy nieznani sprawcy po oderwaniu plomby skradli 46 płyt cynkowych wagi 550 kg. i 5 bloków ołowiu wagi 250 kg. Gdzie i kto dokonał kradzieży narazie niestwierdzono.

Dawidowi Fiszlowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Ciasna 9) skradła służąca kołdry pluszowe i obrus, wartości 250 zł. Służącej złodziejki poszukuje policja.

Z mieszkania Wawrzyńca Szatana w Sosnowcu (Kilińskiego 35) nieznany sprawca skradł z mieszkania 100 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

P. JAN G...A W GRODŹCU. Wzmianka ta była już w naszem piśmie w numerze z dnia 7 bm.

OFIARY.

złożone w Adm. „Kurjera Zachodn.“

A. N. na Komitet Ratunkowy w Sosnowcu składa zł. 5 (pięć). Kw. Nr. 150.

Rzadkiewicz Zygmunt na pogorzelców w Rodakach składa zł. 20 (dwadzieścia) Kw. Nr. 151.

Irusia Chrzczonowiczówna na pogorzelców w Rodakach składa zł. 2 (dwa). Kw. Nr. 152.

Bezimiennie na pogorzelców w Rodakach zł. 5 (pięć). Kw. Nr. 153.

A. N, na pogorzelców w Rodakach składa zł. 5 (pięć). Kw. Nr. 154.

Marja S. dla najuboższych m. Sosnowca składa zł. 10 (dziesięć). Kw. 155.

Ze sportu.

ROZPOCZĘCIE ZAWODÓW MISTRZOWSKICH. Jutro rozpoczynają się zawody o mistrzostwo klasy A Kiel. Z. O. P. N. na boisku T. S. „Victoria“ w Sosnowcu, przy ul. Aleja. O godz. 2 popoł. pomiędzy: K. S. „Warta“, Częstochowa i R. K. G. S. „Zagłębie“, Dąbrowa. O godz. 4 popoł. pomiędzy: Ż. T. G. S „Makabi“, Sosnowiec — T. S. „Victoria“, Sosnowiec. Bilety ważne będą na obydwa mecze. Zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco, gdyż walczyć ze sobą będą silne kluby, oraz każdy klub będzie usiłował za wszelką cenę zdobyć dla siebie cenne 2 punkty. Ponieważ walczyć będą 4 kluby A klasowe, przeto należy przewidywać liczny napływ publiczności sportowej.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Mogiła nieznanego żołnierza".

× ZABAWA TANECZNA. W dniu dzisiejszym o godz. 10 wieczorem w salonach Resursy Towarzystwa Akcyjnego Zawiercie odbędzie się zabawa taneczna, urządzona staraniem akadamickiego koła zawiercian. Miłe wspomnienia z minionych zabaw akademickich nie przebrzmią i teraz zapewne bez echa. Sale Resursy zapełnią się rojem wesołych pań i panów, którzy swą obecnością pozwolą zrealizować należycie przyświecający organizatorom cel zabawy — zasilenie kasy samopomocowej koła.

× O ZADRZEWIENIE MIASTA I PARKU. Na zaproszenie Magistratu bawił w Zawierciu p. Kronenberg, prezes koła planistów przy warszawskiem Towarzystwie ogrodniczem, dla zbadania stanu zadrzewienia miasta i zaprojektowaniana w tym względzie reform oraz rozplanowania parku miejskiego. Wieczorem p. Kronenberg w sali Rady mieskiej wygłosił wobec zarządu miasta, pp. radnych i osób zaproszonych swe uwagi, spostrzeżenia i rady. W najbliższym czasie p. Kronenberg nadeśle miastu opracowany dokładnie projekt rozplanowania parku.

Kronika Olkuska.

× ŚWIĘCONE W OCHRONCE T-WA DOBROCZYNNOŚCI W ochronce T-wa dobroczynności, prowadzonej przez siostry miłosierdzia w Olkuszu, tradycyjnym zwyczajem odbyło się święcone. Najbiedniejsze dzieci otrzymały podarki świąteczne w postaci święconego, na które jedna z bezimiennych ofiarodawczyni wręczyła przełożonej siostrze 50 zł. gotówką.

× MONOGRAFJA POW. OLKUSKIEGO. Pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu, zainicjowane przez T-wo krajoznawcze w Olkuszu celem opracowania monografji pow. Olkuskiego. Monografja ta podzielona będzie na części: 1) ogólno-geograficzną, 2) turystyczną i 3) informacyjną (stan sanitarny, szkolnictwo ect.). T-wo krajoznawcze w Olkuszu przeznaczy na ten cel 1000 zł., natomiast Sejmik olkuski, oraz Magistrat miasta Olkusza łączną sumę 8 — 10 tys. złotych. Na część geograficzno - naukową ogłoszony będzie konkurs i w tym celu Komitet zwróci się do Instytutu geograficznego w Krakowie i Lwowie. Celem obniżenia kosztów wydawnictwa Komitet zwróci się również do wszystkich kupców i przemysłowców na terenie pow. Olkuskiego, aby w tej monografji umieścili swe ogłoszenia. Komitet redakcyjny stanowią pp.: starosta Stamirowski, dyr. Dubaj, inż. Starkiewicz (burmistrz), prof. Rzepecki, prof. Ludwiński, inż. Kuźniarski, dr. Łapiński i inspektor szkolny Karaszkiewicz, którzy jednocześnie przyobiecali swoją współpracę w opracowaniu wspomnianej monografji.

× POWIESIŁ SIĘ. We wsi Sułoszowa powiesił się 60-letni gospodarz Tucharz Florjan. Czyn ten popełnił na strychu swego domu.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 14 KWIETNIA br.

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.

16.40 — Odczyt p. t. „Podwaliny gospodarcze naszej niepodległości: Rolnictwo polskie"—wygł. dr. W. Ormicki, asyst. U. J.

17.05 — Komunikaty.

[illegible] — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.

17.20 — Wykład historji Polski.

17.45 — Program dla dzieci. Koncert kanarków hodowli firmy „Kanarion" w Warszawie.

18.55 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci.

19.15 — Rozmaitości.

19.35 — Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa"—wygł. dr. Michał Bielak.

20.30 — Transmisja z Warszawy. „Hrabia Luxemburg" operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara. Wykonawcy: pp. Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowska, Aleks. Wasiel i inni. Orkiestrę P. R. prowadzi Wacław Elszyk.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kryzys eksportu polskiego.

REDUKCJA WYWOZU NAJWAŻNIEJSZYCH TOWARÓW EKSPORTOWYCH

Sytuacja eksportu polskiego pogarsza się z dnia na dzień. Przedewszystkiem uległ znacznej redukcji wywóz węgla w ubiegłym miesiącu do Austrji, Czech, Węgier i t. p., będących naturalnemi rynkami zbytu naszej produkcji, przyczem bieżący miesiąc zapowiada się dla przemysłu węglowego bardzo krytycznie i eksport do powyższych krajów prawdopodobnie zmniejszy się o 100 tysięcy ton.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja w eksporcie nierogacizną, a to z powodu niskich cen zbytu. Fala drożyzny zboża zmusza rolników do redukcji hodowli.

Istnieje obawa, że w związku z waloryzacją ceł polskich i toczącemi się w tej mierze obradami między czynnikami miarodajnemi polskiemi z jednej strony i czynnikami austrjackiemi i czechosłowackiemi z drugiej strony eksport do Austrji i Czechosłowacji spotkać się może z poważnemi trudnościami.

Wywóz wyrobów i mebli koszykarskich natrafia w dalszym ciągu na trudności z powodu braku kredytów, oraz zniżonych taryf eksportowych.

Ostatnio rumuńskie Ministerstwo rolnictwa wydało zarządzenia, ograniczające przywóz kartofli m. in. z Polski, gdzie panuje zaraza raka kartoflanego.

Wreszcie eksport naszych wyrobów włókienniczych zagranicę kształtuje się bardzo niepomyślnie, zwłaszcza, że w Rumunji, będącej jednym z naszych najpoważniejszych rynków zbytu, miało ostatnio miejsce szereg bankructw firm importujących towary z Polski.

Jak budują na zachodzie?

(Wrażenia prezydenta Słomińskiego z podróży).

Prezydent m. Warszawy, inż. Słomiński, użył części swego urlopu wypoczynkowego na zapoznanie się z budownictwem mieszkaniowem w Hiszpanji, Francji i Niemczech.

— Najbardziej — oświadczył p. prezydent Słomiński — rozwija się budownictwo w Hiszpanji. W Madrycie wyrastają, jakby z pod ziemi, całe nowe dzielnice mieszkaniowe, wznoszone przez prywatne spółki budowlane, które na zakupionych przez siebie od miasta gruntach nietylko budują domy mieszkalne, lecz również przeprowadzają wszystkie niezbędne inwestycje miejskie. Wykończone domy, lub też pojedyńcze mieszkania odprzedawane są następnie na raty poszczególnym właścicielom-nabywcom.

Pan prezydent uznaje całą racjonalność tak przyjętego budownictwa i wyraża żal, że u nas te rzeczy nie są jeszcze możliwe.

W Hiszpanji zarówno, jak we Francji północnej i południowej budują się wyłącznie z żelazo-betonu i cegły. Materjały zastępcze zamiast cegły nie są jeszcze w tych krajach stosowane. Próby nad niemi robią dopiero Niemcy, ale tylko w zastosowaniu do małych domów mieszkalnych.

Jako materjały zastępcze używane są: wełna drzewna, nasycona pewnemi substancjami chemicznemi, mieszaniny węgla i koksu, trocin i korka, prasowana trzcina i wiele innych pa tentowanych środków bliżej nikomu nieznanych.

— Czy pan prezydent zamierza i u nas robić próby z materjałami zastępczymi?

— Tak, chcę wypróbować niektóre z nich, ale również wyłącznie przy budowie małych domów mieszkalnych.

Kronika gospodarcza.

100-LECIE BANKU POLSKIEGO. W dniu 6 maja rb. upływa 100-letnia rocznica założenia „Banku Polskiego" za czasów Królestwa Kongresowego. Dla upamiętnienia tej rocznicy wydaje Bank Polski specjalną księgę jubileuszową, poświęconą dziejom bankowości polskiej w ostatniem stuleciu. Mennica państwowa wypuści w dniu rocznicy specjalne medale pamiątkowe z bronzu z wizerunkami pierwszego prezesa Banku Jelińskiego oraz ówczesnego ministra skarbu ks. Druckiego-Lubeckiego.

PŁATNOŚĆ KUPONÓW POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ. Dnia 15 kwietnia 1928 roku przypada termin płatności pierwszego kuponu 7-procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Poczynając od wymenionej daty kupony tej pożyczki będą m. in. opłacane również w Polsce, a mianowicie przez wszystkie oddziały Banku Polskiego.

ŚCIĄGA[illegible]E NALEŻYTOŚCI PODATKOWEJ. W tych dniach minister sprawiedliwości wydał okólnik do prezesów Sądów Apelacyjnych, w którym zwraca uwagę na ciągłe skargi Ministerstwa Skarbu, że sprawy karno - skarbowe, które wpływają do sądów są przewlekane i przez władze sądowe traktowane niedbale, wywierają wśród niesumiennych płatników wrażenie zupełnej bezkarności i braku sankcji administracyjno-karnej. Przyczynia się to wybitnie do powiększania się przestępczości w dziedzinie karno-skarbowej. W konkluzji minister sprawiedliwości poleca prezesom sądów apelacyjnych, aby zwrócili uwagę władzom sądowym, by te ostatnie jaknajrychlej załatwiały sprawy karno - skarbowe. W razie ujawnienia niedbałości ze strony czynników sądowych poleca Min. Sprawiedliwości prezesom sądów apelacyjnych pociągania winnych do kary dyscyplinarno - administracyjnej.

PIERWSZY EGZOTYCZNY ŁADUNEK W GDYNI. W święto Wielkanocne przybył do Gdyni wprost z Rangeen (Brima) duży parowiec angielski „Keats" z ładunkiem 6.200 ton ryżu. Maklerem statku jest Polska Agencja Morska. „Keats" stanął przy wejściu do basenu wewnętrznego, koło hangaru rządowego, gdzie wyładuje część ryżu, a następnie odholowany zostanie w głąb basenu pod łuszczarnię, gdzie wyładuje pozostałą, większą część ładunku. Jestto pierwszy egzotyczny ładunek w Gdyni. Zapoczątkowanie importu niełuszczonego ryżu ma dla portu gdyńskiego i dla naszego handlu morskiego doniosłe znaczenie, gdyż przy imporcie tym pominięte jest pośrednictwo jakiegokolwiek innego portu europejskiego. Powstanie łuszczarni ryżu w Gdyni nie tylko pozwoli na bezpośredni import do Polski ryżu z krajów produkcji, lecz umożliwi jeszcze częściowy jego reeksport do innych krajów bałtyckich.

CLENIE TOWARÓW PO WALORYZACJI CEŁ. Ministerstwa skarbu, oraz przemysłu i handlu wydały zarządzenie, regulujące ostatecznie sprawę clenia towarów, zwolnionych z dniem 15 ub. m. od reglamentacji importu, a zgłoszonych do oclenia przed tym terminem. O ile w wypadkach zgłoszenia do dnia 14 marca 1928 r. włącznie towarów, objętych w tym czasie zakazem przywozu, a po tym terminie wolnych od zakazu w myśl rozporządzenia Rady ministrów z dnia 10 lutego 1928 r., strony nie przedstawiają wymaganych zaświadczeń na prawo przywozu, mogą być takie towary, na dodatkowy pisemny wniosek stron odprawione według przepisów reglamentacyjnych i stawek celnych, obowiązujących od dnia 15 marca 1928 r. Datę złożenia wspomnianego dodatkowego pisemnego wniosku uważa się za dzień wniesienia deklaracji do odprawy celnej.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13-4.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 150.25—151.00, Bank Zachodni 37.00, Sole potasowe 23.00, Cukier 75.50, Firlej 56.50, Węgiel 93.50, Nobel 38.75—39.50, Cegielski 47.00, Lilpop 43.00—44.50 Modrzejów 47.00—47.50, Ostrowieckie 106.00—107.00—106.00, Ostrowieckie II emisja 97.00, Pocisk 11.00—12.00, Rudzki 54.00—54.50, Starachowice 64.00—64.75, Ursus 10.75, Zawiercie 31.00—31.25, Borkowski 19.25, Haberbusz 180.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.51 i pół, Paryż 35.11 i pół, Wiedeń 125.41, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.07, Szwajcarja 171.83, Holandja 359.55, Dolarówka 5 proc. 81.00—77.00—79.

Z całej Polski.

TYDZIEŃ DZIECKA.

Polski Komitet pomocy dzieciom, dążąc do zainteresowania całego społeczeństwa losem setek tysięcy dzieci, potrzebujących pomocy, organizuje na jesieni „Tydzień Dziecka". Aby akcja ta dała należyte wyniki, niezbędne jest zespolenie wysiłków wszystkich organizacyj, którym ta sprawa leży na sercu. W tym celu w całym kraju tworzone są komitety wojewódzkie, starościńskie i grodzkie. Dnia 29 marca zorganizowany został taki komitet wojewódzki w Krakowie, dn. 30 marca w Poznaniu. Tegoż dnia powstał komitet taki w Łucku, zaś dn. 3 b. m. w Katowicach. Na zebraniach organizacyjnych tych Komitetów, zagajanych przez wojewodów (lub w zastępstwie ich przez wyższych urzędników województwa) dyrektor P. K. P. D. p. Horwatt (a w Łucku wicedyrektor dr. Gromski) przedstawiali dotychczasową działalność komitetu oraz kierunek prac na przyszłość i znaczenie propagandowe „Tygodnia Dziecka" dla rozwoju opieki nad niem. W skład Komitetów weszli miejscowi działacze społeczni, którzy zajmą się organizacją „Tygodnia Dziecka" na miejscu.

MATRYMONJALNY SZANTAŻYSTA.

W Przemyślu przychwycono niebezpiecznego osobnika, emeryta kolejowego, nazwiskiem Karol Ungeheuer, który pomimo 52 lat życia, umiał rozkochiwać w sobie panny, wdówki i rozwódki i pod pozorem małżeństwa wyłudzał od nich znaczne sumy. Gdy już wszystko było przygotowane do ślubu albo uciekał, albo groźbą skandalu wymuszał milczenie. Ungeheur ma na sumieniu setki ofiar w całej Polsce. Służył on przed wojną jako feldfebel w wojsku austrjackiem, potem uzyskał miejsce konduktora przy kolei. Ungeheur rozwijał swą działalność od roku 1926 i w jego matrymonjalnych „rajdach" stale towarzyszyła mu jego żona, ułatwiając poznanie i załatwiając jego korespondencję. Celem zatarcia śladów zmieniał ciągle nazwisko na Potworowski, Podhorecki i t. p. Onegdaj Ungeheuer zjawił się w Przemyślu i tu zarzucił sieci na pewną wdówkę. W chwili, gdy był już bliski celu i miał dostać większą gotówkę, policja dowiedziała się o nim i aresztowała go. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń będzie odstawiony do Lwowa a następnie do Torunia.

POMYSŁOWY ZBRODNIARZ.

Pewien ziemianin z pod Bydgoszczy, wyczytawszy w jednym z tutejszych dzienników ogłoszenie o zamierzonej sprzedaży za cenę 26.000 zł. 50-morgowego gospodarstwa, zgłosił się pod wskazany adres do pośrednika Wróblewskiego, który wyraził gotowość udania się wraz z nim do Grocholina, celem obejrzenia objektu. Tuż przed Grocholinem z lasu zaczęły padać w kierunku ziemianina strzały rewolwerowe, a w tej chwili i rzekomy pośrednik wydobył rewolwer i zamierzał strzelić do towarzysza. Ziemianin jednakże, zorjentowawszy się w sytuacji, począł co sił uciekać, i tem uratował się od niechybnej śmierci. Uwiadomiona policja aresztowała rzekomego Wróblewskiego, który okazał się zwyczajnym bandytą, a właściwe jego nazwisko brzmi Stefan Olszak. Policja czyni poszukiwania za szajką.

FABRYKANT — WŁAMYWACZ.

Ostatnio dokonano okradzenia kilku kas ogniotrwałych w Łodzi. Policji udało się w końcu wytropić sprawcę kradzieży, którym okazał się — fabrykant, właściciel tkalni na Bałutach, Kruszyński. Zbadano przeszłość tego gentlemana i przekonano się, że ten szanowny pracodawca stu robotników, ma niezmiernie romantyczną przeszłość. Przed założeniem fabryki w Łodzi był członkiem międzynarodowej szajki kasiarskiej. Operował ogniotrwałówki w Europie i rozpruł szereg kas w Berlinie, za co odsiadywał w zagranicznych więzieniach, w końcu przyjechał do Łodzi i założył uczciwie na Bałutach mechaniczną tkalnię. Rewizja w jego mieszkaniu wykryła dużą sumę pieniędzy i akcje, pochodzące z obrabowania Banku Udziałowego. Robotnicy, dowiedziawszy się, że ich pracodawca jest włamywaczem, porzucili pracę w jego fabryce.

Wieści z Rosji.

„SZKODLIWA LITERATURA".

Oficjalna agencja telegraficzna Sowietów „Tass" donosi, że zarząd partyjnego klubu komunistycznego w Charkowie skontrolował dokładnie katalog miejscowej bibljoteki publicznej i uznał za „szkodliwe, a przeto ulegające natychmiastowemu usunięciu" dzieła następujących autorów: Verhaerena, Amfiteatrowa, Daudeta, Flauberta, Poego, Wildea, etc. Mianem „bezużytecznych gratów literackich" ochrzczono utwory takie, jak np. Odyssea, Tkacze (Hauptmanna), pieśń o pułku Igora itd.

W PRZEDEDNIU WYLEWU WOŁGI.

W roku bieżącym oczekuje się silnego wylewu Wołgi. Ludność spodziewa się, że wylew będzie jeszcze znacznie groźniejszy, niż w roku 1926, kiedy woda zalała cały szereg miast nadwołżańskich. Już teraz prowadzone są w zagrożonych okolicach intensywne prace celem zabezpieczenia brzegów. W okolicy Astrachaniu wzmacnia się tamy, okrążające miasto

Z ruchu wydawniczego.

AWANGARDA. Ukazał się pierwszy zeszyt „Awangardy", centralnego organu Młodych O. W. P., jako miesięcznik, wychodzący w Poznaniu, w objętości do 32 stron druku. Oprócz wielu artykułów i ciekawych korespondencyj z Paryża i Berlina o życiu ideowem młodzieży francuskiej i niemieckiej znajdujemy w „Awangardzie" obfitą kronikę organizacyjną ruchu Młodych. Prenumerata roczna „Awangardy" wynosi 10 zł., półroczna 5 zł. Adres redakcji: Poznań, św. Marcin 65, I-sze piętro.

Zapisujcie się do PMS.

Jak się „szampańska" zmieniła na „szampańskie",

CZYLI HISTORJA UŚMIECHU FORTUNY DO P. CIECHANOWSKIEGO

Iluż to marzy o szczęśliwym uśmiechu fortuny i zdobyciu głównej wygranej dolarówki względnie wygranej na loterji klasowej?

Iluż to przed każdem ciągnieniem roi o nadziejach, o perspektywach na przyszłość, o zamiarach zużytkowania fortuny?

Z jakiem drżeniem serca wyczekują pierwszych wieści o ciągnieniu: może to już ich los?...

Kogóż obdarzył los teraz przy ciągnieniu klasowej loterji?

Wybrańcem fortuny jest obecny współwłaściciel kawiarni i cukierni „Polonja" w Poznaniu, p. Władysław Ciechanowski, człowiek przedsiębiorczy. Któż go nie znał w Zagłębiu przed kilku laty, gdy był **właścicielem cukierni Warszawskiej w Sosnowcu?** Któż nie przypomina sobie tej charakterystycznej dla Sosnowca postaci? Pan Ciechanowski **ma do dziś w Zagłębiu wielu przyjaciół i znajomych,** którzy z przyjemnością dowiedzą się o wspomnianem wyżej szczęściu, którego to wypadku przebieg był następujący.

Właśnie w tych dniach p. C. miał zamiar przystąpić **do otwarcia nowego przedsiębiorstwa sztucznych wód pod nazwą „Wir".**

O tem to nowem przedsiębiorstwie rozmawiał, o jego poświęceniu i warunkach rozwoju, produkował swym wspólnikom wyroby „Wiru" przy stole swej cukierni, raczył ich... wodą **„szampańską" swojej produkcji...**

— Próbujcież panowie — mówił p. Ciechanowski — smaczna jest nasza **„szampańska"**, choć jednak to nic **„szampańskie"**. Ale cóż. Podejmuję was tylko nią. Gdybym tak wygrał los, wtedybym wam postawił nie „szampańską", lecz „szampańskie"...

Chłopiec właśnie wykrzykiwał tytuły gazet i anonsował, iż w numerze są wyniki ciągnienia. Ktoś z obecnych się zainteresował.

—Zbyteczna szukać — zapewniał p. Ciechanowski — **nie dla nas uśmiech losu.**

— **Główna wygrana 250.000 zł. padła na numer 27454** — zauważył jeden z towarzyszy. Numer sprzedany w Poznaniu.

— Czy to nie twój numer? — zapytał Ciechanowskiego jeden z przyjaciół.

Ciechanowski się żachnął, zarumienił, zmieszał, jakby sobie niedowierzał. Praktyczny, realny p. C., wszystko miał zanotowane. Nie mówił nic, tylko **w silnem podnieceniu wyciągnął notes.**

Numer losu jego — a był jego całkowitym posiadaczem — **był 27454.**

Nie dowierzał jeszcze fortunie. Chciał zadzwonić do kolektora p. Cętowskiego, ale — jak to bywa zwyczajnie w nagłej potrzebie — telefon strejkował, nie podobna się było połączyć, łączono złe numery, dość, że p. Ciechanowski denerwował się, **gdy tymczasem sam kolektor p. Cętowski zjawił się u wybrańca losu, by mu pogratulować...**

Jakże spożytkuje wygraną?

— Przedewszystkiem pragnę — opowiada p. Ciechanowski — **rozbudować bardziej jeszcze swoje przedsiębiorstwo.** Znaczną sumę poświęcę na ten cel. **Pragnę też zabezpieczyć przyszłość rodzinie.** Naturalnie nie zapomnę o ubogich i **na biednych miasta** Poznania ofiaruję pewien datek na ręce magistratu. Chciałbym, by i **współpracownicy mego przedsiębiorstwa** radowali się razem ze mną i dla tego każdemu, a mam ich 80, **ofiaruję** po dolarówce.

— A jakżeż „szampańskie"?

— „Szampańskie"? Pst, garson! Weźno „szampańską", a przynieś zaraz „szampańskie"...

Rzeczy ciekawe.

POSKROMIONY WULKAN.

W okolicy Managuy, w Nicaragua wznosi się wulkan Mazaya, u którego stóp żyje ludność uprawiająca ziemię, jak zwykle w pobliżu wulkanu, bardzo żyzną, gdyż ogrzewaną gorącymi, podziemnymi wyziewami. Niemniej jednak, plony ich padają często ofiarą gazów trujących, unoszących się z krateru. Ludność postanowiła zatem unieszkodliwić wulkan i zwróciła się w tym celu do pewnej grupy niemieckich inżynierów, którzy podjęli się tego zadania. Inżynierowie ci umyślili wybudować na kraterze dach metalowy, opatrzony w klapę bezpieczeństwa, przez którą uchodzić mają gazy trujące, szkodliwe ich działanie na pola uprawne zneutralizowane zaś będzie poprzednio zapomocą pewnych składników chemicznych, wprowadzanych rurami w głąb wulkanu.

KSIĄŻKA O 179 JĘZYKACH.

Najdonioślejszem bodaj wydarzeniem piśmiennictwa ostatniej doby jest świeżo wydane w Kalkucie, staraniem rządu angielskiego, monumentalne dzieło pod tytułem: „Linguistic Survey of India" (Przegląd języków hinduskich).

Dzieło to, stanowiące owoc trzydziestu trzech lat pracy poświęcone zostało rozklasyfikowaniu i opisowi języków i narzeczy 290.000.000 ludzi, zatem ludności Indji Brytyjskich, z wyłączeniem państw Hyderabadu i Mysore oraz prowincji Madrasu i Birmy.

Przegląd rzeczony obejmuje 179 języków i 544 narzeczy.



OBWIESZCZENIE.

Z dniem 1. kwietnia b. r. powstał w Sosnowcu Inspektorat Kontroli Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Król. Hucie — dla powiatu będzińskiego, olkuskiego i zawierciańskiego.

Biura Inspektoratu mieszczą się przy ul. Warszawskiej 22. w domu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych i są otwarte dla interesantów w każdą środę i sobotę od godziny 9-13.

W nowootwartym Inspektoracie można nabywać również wszelkie druki i formularze oraz komentarze D-ra Pasternaka do dekretu Prezydenta Rzp. Pol. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r.

(—) Dr. GUNIA

2135 Dyrektor Zakładu.

RUBY M. AYRES.

MIĘKKIE SERCE.

P O W I E Ś Ć.

37)

— Wobec tego, jeśli się okaże potrzeba, będę mógł udzielić pani pewnych informacji o zdarzeniach dzisiejszej nocy — informacje te mogą się ogromnie przydać pani przyjacielowi.

W jego głosie było coś tak znaczącego, że serce Leny przestało bić na chwilę, lecz odezwała się dość spokojnym tonem.

— Nie rozumiem. Co pan właściwie chce powiedzieć?

Hayward wpatrywał się przed siebie.

— Mniejsza z tem. Ale niech pani pamięta — jeżeli będzie jaka awantura z powodu dzisiejszej nocy, niech pani zwróci się wtedy do mnie.

Lena patrzyła nań jeszcze chwilę, zdumiona i oszołomiona. Nie lubiła go intuicyjnie, ale w tej chwili instynkt podszepnął jej, że jest on zupełnie szczery.

— Nie wiedziałam, że pan jest takim przyjacielem pana Holway'a, rzekła z odcieniem cynizmu.

— Nie jestem nim, odpowiedział ostro. Ale wolę go w każdym razie, niż tego młodego hultaja Wye-Smitha.

— Miwi pan o Jimie! o Jimie? — wykrzyknęła zdumiona.

Odwrócił sie i spojrzał na nią twardo.

— Tak, o Jimie, jak go pani nazywa, potwierdził.

Lena oblała się rumieńcem. Wyobraziła sobie, że ten człowiek dowiedział się jakimś sposobem o jej przyjaźni z Jimem i zamierzał zrobić z tego jakiś użytek, ale myliła się najzupełniej. Hayward był z natury ciekawskim i interesował się nieswojemi sprawami.

— Ale on przecież nie zrobił panu nigdy nic złego? — wyjąkała.

— Może nie, przyznał otwarcie. Ale nie zrobił mi również nic dobrego i w każdym razie nienawidzę tego młodego djabła.

Lena nic nie odpowiedziała. Gdy znaleźli się przed szpitalem i wysiadła z samochodu, zwróciła się do niego z możliwie słodkim uśmiechem.

— Trzymam pana za słowo, panie Hayward, rzekła. Jeżeli będzie jaka awantura z powodu zajść dzisiejszej nocy, to zwrócę się do pana.

Spojrzał na nią z zuchwałą poufałością.

— Tak, proszę o tem pamiętać.

Lena weszła powoli do szpitala. Był to niewielki kamienny budynek, który zawdzięczał dużo — opiekuńczej szczodrobliwości pułkownika Wye-Smitha. Tego dnia kąpał się w blaskach wiosennego słońca. Okna była pootwierane, a lekki wietrzyk igrał z muślinowemi firankami. Frontowe drzwi były również otwarte i gdy Lena weszła, na jej spotkanie zeszła po schodach sympatyczna pielęgniarka w niepokalanie białym fartuchu i spojrzała na nią z zainteresowaniem. Rzadko widywało się w miasteczku kobietę tego typu co Lena.

— Czy chce pani zobaczyć się z przełożoną?

Lena potrząsnęła głową.

— Przyszłam dowiedzieć się o pana Holway'a, odparła nerwowo. On jest tutaj, nieprawdaż? Nazywam się Elkin.

Oddałaby duszę za to, żeby móc powiedzieć: „Jestem jego żoną". Ale zabrakło jej odwagi.

Pielęgniarka zawahała się.

— Proszę do poczekalni, rzekła w końcu. Dowiem się czy pani będzie mogła tam wejść. Wiem, że jest bardzo chory.

Zaprowadziła ją do skromnie umeblowanego saloniku i gdy zamknęła drzwi cicho za sobą, Lena ujrzała stojącą przy oknie Basię.

Przez chwilę panowało milczenie, poczem odezwała się żona Holway'a.

— O, jak się pani miewa? Wszak mówię z panną Wye - Smith nieprawdaż?

— Tak.

Głos Basi nie brzmiał bardzo przyjacielsko, a jej twarzyczka była szara ze znużenia i niewymownie znękana. Nie pozwolono jej zobaczyć Shayle'a, ale wiedziała, że życiu jego grozi wielkie niebezpieczeństwo.

— Przypuszczam, że obie przyszłyśmy tu w tym samym celu, ciągnęła słodko Lena. — Dowiedzieć się, jak się miewa drogi, biedny pan Holway?

Basia drgnęła.

— Widzi pani, to stało się w naszym domu, rzekła boleśnie. Więc naturalnie poczuwamy się do pewnej odpowiedzialności.

Lena uśmiechnęła się ze współczuciem, ale wzrok miała twardy.

— Jakie to nieszczęście, powiedziała. Ale wypadki chodzą po ludziach! Żal mi pana pułkownika.

— To straszne! straszne! — wykrzyknęła namiętnie Basia. Przez chwilę ból jej przełamał zaporę nieokreślonego antagonizmu, jaka istniała między nią i Leną.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 16—X—1927 roku.

Nr. 3692. „Helena Krężel“ handel artykułami spożywczemi w Golonogu, ulica Kresowa 142. Firma istnieje od roku 1927. Właścicielka Helena Krężel, zam. tamże.

Nr. 3693. „Aleksander Leśniewski“ drobny handel ziemiopłodami w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Aleksander Leśniewski, zam. w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 57.

Nr. 3694. „Chyl Aron Grosman“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji ludowej w Dąbrowie Górniczej, ulica 3 Maja Nr. 27. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Chyl Aron Grossman, zam. w Dąbrowie Górniczej przy ulicy 3 Maja Nr. 17.

Nr. 3695. „Helena Machoń“ sklep spożywczy w Sosnowcu — Pogoń, Orla 18. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Helena Machoń, zam. tamże.

Nr. 3696. „Izrael Icek Krakauer“ sklep spożywczy w Sosnowcu, Narutowicza 3. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Izrael Icek Krakauer, zam. tamże.

Nr. 3697. „Gold Wolf“ drobna sprzedaż mięsa w jatce w Sosnowcu, Piłsudskiego 60. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Gold Wolf, zam. tamże.

Nr. 3698. „Adam Skorek“ drobny handel obuwiem w Zawierciu, 3 Maja 1. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Adam Skorek, zam. tamże.

Nr. 3699. „Chana Sztajnic“ detaliczny handel galanterją i manufakturą w Sosnowcu, Modrzejowska 16. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Chana Sztajnic, zam. w Sosnowcu, Pańska 4. Na mocy Aktu rejentalnego zeznanego przed notarjuszem Raykowskim w Sosnowcu, dnia 5-11-27 roku Nr. 379 została udzielona prokura synowi Chany Sztajnic — Berkowi Sztajnicowi.

Nr. 3700. „Symcha Frydberg“ drobny handel artykułami spożywczemi w Sosnowcu, Towarowa 8. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Symcha Frydrych, zam. tamże.

Nr. 3701. „Dawid Fechtenbaum“ pracownia krawatów w Będzinie, Modrzejowska 86. Właściciel Dawid Fechtenbaum, zam. tamże.

Nr. 3702. „Józef Będkowski“ sklep spożywczy i sprzedaż resztek łokciówki bawełnianej i sprzedaż resztek łokciówki bawełnianej w Wojkowicach Kościelnych. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel Józef Będkowski, zam. tamże.

3703. „Leokadja Tłustochowicz“ sklep spożywczy w Sosnowcu, Wodna 1. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Leokadja Tłustochowicz, zam. tamże.

Nr. 3704. „Moszek Binsztajn“ sklep spożywczy, oraz drobna sprzedaż manufaktury w Golonogu - Laski, gminy Olkusko-Siewierskiej. Właściciel Moszek Binsztajn, zam. tamże.

Nr. 3705. „Natan Pozmantier“ drobna sprzedaż mięsa w Będzinie, Targowa 9. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Natan Pozmantier, zam. tamże.

Nr. 3706. „Zysman Horowicz“ skup różnych towarów w celu odsprzedaży w Dąbrowie Górniczej, Kościuszki 9. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Zysman Horowicz, zam. tamże.

Nr. 3707. „Stanisława Woźniak“ drobny handel artykułami spożywczemi w Sosnowcu-Milowice, Saturnowska 12. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Stanisława Woźniak, zam. tamże.

Nr. 3708. „Jan Konieczny“ sklep rzeźniczy w Czeladzi, Milowicka Nr. 1. Właściciel Jan Konieczny, zam. tamże.

Nr. 3709. „Snopek Teofila“ sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Dąbrowie, Łabędzka 6. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Teofila Snopek, zam. tamże.

Nr. 3710. „Modrykamień Szmul Lejb“ drobny handel pieczywem i piekarnia w Sosnowcu, Prosta 8. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Modrykamień Szmul Lejb, zam. tamże.

Nr. 3711. „Calel Erlich“ drobny handel galanterją ludową i naczyniami kuchennemi w Sosnowcu, Modrzejowska 28. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Calel Erlich, zam. w Sosnowcu, Kołłątaja 7.

Nr. 3712. „Michał Cichy“ sklep spożywczy i sprzedaż mięsa i wędlin w Pińczycach, gminy Pińczyce. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Michał Cichy, zam. tamże.

Nr. 3713. „Stefan Krężel“ drobny handel artykułami spożywczemi w Sosnowcu, Piłsudskiego 78. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Stefan Krężel, zam. tamże.

Nr. 3714. „Borensztajn Szyja“ drobna sprzedaż pieczywa w Sosnowcu, Kołłątaja 9. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Borensztajn Szyja, zam. tamże.

Nr. 3715. „Chaim Klajnberg“ skup w celu odsprzedaży artykułów spożywczych i paszy dla koni w Sosnowcu, Wspólna 7. Właściciel Chaim Klajnberg, zam. w Sosnowcu, Modrzejowska 22. Firma istnieje od roku 1926.

Nr. 3716. „Marcin Mądry“ piwiarnia w Dąbrowie, Stacyjna 6. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Marcin Mądry, zamieszkały tamże.

Nr. 3717. „Zysia Rusinek“ skup i sprzedaż bydła w Dąbrowie Górniczej, Sławkowska 2. Firma istnieje od dnia 1-IV 1925 roku. Właściciel Zysia Rusinek, zam. w Dąbrowie, ulica 1 maja 28. Pomiędzy Zysią Rusinkiem, a żoną jego została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 3718. „Jan Supernak“ sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Niegowonicach, gminy Rokitno-Szlacheckie. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Jan Supernak, zam. tamże.

Nr. 3719. „Sylwester Jędrusik“ sklep spożywczy, oraz sprzedaż mięsa i wędlin w Przeczycach, gminy Mierzęcice. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Sylwester Jędrusik, zam. tamże.

Nr. 3720. „Chaim Lewkowicz“ drobny handel obuwiem i skórą w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi 23. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Chaim Lewkowicz, zam. tamże.

Nr. 3721. „Hercko Hofman“ drobny handel artykułami spożywczemi w Zawierciu, Marszałkowska 17. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Hercko Hofman, zam. tamże.

Nr. 3722. „Szaja Czosnek“ skup starych worków w celu odsprzedaży w Sosnowcu-Modrzejowie, Rynek 24. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Szaja Czosnek, zam. tamże.

Nr. 3723. „Natan Ajbuszyc“ drobny handel artykułów spożywczych w Zawierciu, Nowy Rynek 22. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Natan Ajbuszyc, zam. tamże.

Nr. 3724. „Walenty Łyko“ sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Porąbce, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Walenty Łyko, zam. tamże.

Nr. 3725. „Jan Lisiecki“ drobna sprzedaż wyrobami blacharskiemi w Sosnowcu, Nowopogońska 13. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Jan Lisiecki, zam. tamże.

D. c. n.

Przedstawiciela na pierwszorzędną markę pilników, wprowadzonych już od wielu lat, poszukujemy. Oferty sub: „Wprowadzony Nr. 3525“ kierować do Biura Ogłoszeń Freid, Warszawa, Rymarska 9. 2145

Potrzebna ekspedjentka rutynowana, z kaucją, do prowadzenia samodzielnie sklepu spożywczego. Wiadomość w cukierni: Neya. 2165

Lokale.

Do wynajęcia pokój. Sosnowiec, Piłsudskiego 64. II p. m. 9. 2152

Do wynajęcia duży ładnie umeblowany pokój z elektrycznością. Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 70 u gospodarza. 2166

Kupno i sprzedaż.

Plac naprzeciwko stacji Będzin-Miasto sprzedam. Wiadomość: Będzin, Kościuszki 22, Marja Piechulek 2013-6

Sklep spożywczy w bardzo dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość w Adm. K. Z. 2101-3

Dom z placem do budowy i wodociągami, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kiepura, Sosnowiec, Mila 5, telefon 111. 2156-10

2 przedsiębiorstwa handlowe z lokalem obszernym i mieszkaniem w centrum bardzo ruchliwem Pogoni, do sprzedania od zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ 2127

Kupię platformę jednokonną w dobrym stanie. Będzin skrzynka pocztowa 114. Juljan Korepta. 2162-2

Pianino czarne, krzyżowe koncertowe sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30 Barenblatt. 2261

Różne.

Za długi zaciągnięte przez syna mojego Antoniego Foksa nie odpowiadam. Barbara Foks. 2189

Zgubione dokumenty.

Kordas Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 2114-3

Gerzmot Israel zgubił dnia 6-IV patent IV kategorji jarmarczny wydany przez Urząd Skarbowy w Będzinie. Zamieszkały Dąbrowa Okrzei 7

A. Kupelberg zgubił patent wydany przez Urząd Skarbowy 4 kategorji. 2135-2

Piotrowi Lubaszce skradziono dowód osobisty Nr 44345, wydany przez Dyrekcję kolei państwowych w Warszawie. 2140-3

Książka poborowa na wyroby tytoniowe, ze sklepu tytoniowego Samuela Sadajmana w Będzinie, ul. Małachowskiego 6, zaginęła w drodze z Hurtowni przy tejże ulicy. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 2103

Posady i prace.

Inteligentna maszynistka polsko-niemiecka z niemiecką stenografją poszukuje posady jako początkująca. Łaskawe zgłoszenia pod St 34 do niniejszego pisma. 2147-2

Maszynistki - pomocniczej siły biurowej w buchalterji poszukuje fabryka w Sosnowcu. Oferty z odpisami świadectw do Redakcji pod „Maszynistka“. 2155-2

Potrzebna zdalna ekspedjentka tylko taka, która posiada praktykę bufetową lub restauracyjną. Wiadomość bufet II kl. Sosnowiec. 1760

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.